VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 16)**

z dnia 24 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 16)

24 lutego 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnie prowadzonych prac w resorcie rolnictwa;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącą analizy rynków rolniczych w kraju i sytuacji finansowo-produkcyjnej oraz zdrowotnej w produkcji roślinnej i zwierzęcej;

– informację Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zdrowia na temat bezpieczeństwa żywności, problemów znakowania żywności, krajowych systemów jakości żywności i kontroli jakości importowanych produktów spożywczych oraz regulacji prawnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Jurgiel** minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz **Jacek Bogucki** sekretarz stanu i **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Chodkowski** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa wraz ze współpracownikami, **Stanisław Kowalczyk** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Marek Posobkiewicz** główny inspektor sanitarny i **Grzegorz Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Skorupski** główny lekarz weterynarii i **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii wraz ze współpracownikami, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Różański** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Mirosław Helta** kierownik Sekcji Hodowli w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Agencji Nieruchomości Rolnych wraz ze współpracownikami, **Szczepan Zalewski** dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie wraz ze współpracownikami, **Monika Borowska-Komenda** sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Polski Ziemniak, **Izabella Byszewska** prezes Zarządu Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego wraz ze współpracownikami, **Stefan Chrzanowski** dyrektor Biura Ogólnopolskiego Związku Producentów Drobiu „Poldrób", **Andrzej Danielak** prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu wraz ze współpracownikami, **Aleksander Dargiewicz** dyrektor Biura Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej, **Andrzej Gantner** dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności – Związku Pracodawców, **Anna Hammermeister** zastępca dyrektora Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody „Polsus", **Rajmund Paczkowski** prezes Zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej wraz ze współpracownikami, **Piero Pini** prezes Zarządu Poni Polonia wraz ze współpracownikami, **Wiesław Różański** prezes Zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI wraz ze współpracownikami, **Józef Skarzyński** wiceprezes Zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Karol Stec** dyrektor do spraw koordynacji projektów Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, **Jerzy Wierzbicki** prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego wraz ze współpracownikami, **Marian Curyło** sekretarz Zarządu Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Albert Dziura** wiceprzewodniczący Prezydium Zarządu krajowego Związku Zawodowego Centrum Narodowe Młodych Rolników, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Jacek Nowak** i **Dorota Staszewska** członkowie

Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi ICPPC, **Waldemar Rolewski** wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Andrzej Surowiecki** prezes Zarządu Stowarzyszenia Radogost wraz ze współpracownikami, **Dariusz Suszyński** prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej, **Aleksander Zaręba** członek Zarządu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" oraz **Grzegorz Zgutczyński** członek Rady Krajowej Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, przedstawicieli resortów rolnictwa i zdrowia wraz z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Witam wszystkich przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dzisiejszym mamy następujące punkty. Pierwszy punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnie prowadzonych prac w resorcie rolnictwa, drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotycząca analizy rynków rolniczych w kraju i sytuacji finansowo-produkcyjnej oraz zdrowotnej w produkcji roślinnej i zwierzęcej, trzeci – informacja Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zdrowia na temat bezpieczeństwa żywności, problemów znakowania żywności, krajowych systemów jakości żywności i kontroli jakości importowanych produktów spożywczych oraz regulacji prawnych, czwarty – informacja Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zdrowia na temat wytwarzania, ochrony i promocji żywności w świetle przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Proszę pana ministra o informację na temat prac prowadzonych w ministerstwie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż po mianowaniu mnie na funkcję ministra rolnictwa i rozwoju wsi przedstawiłem program działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na bieżącą kadencję do roku 2019 i program ten jest od tego momentu realizowany. Oczywiście, przyjęliśmy pewne priorytety, które realizujemy i powiem o tych priorytetach, które są realizowane.

Przede wszystkim chcieliśmy, zgodnie z deklaracją pani premier, zasięgnąć informacji czy też opinii od wszystkich organizacji, które funkcjonują w zakresie i obszarze rolnictwa i rozwoju wsi. Wystąpiłem do około 130 organizacji z prośbą o wskazanie problemów czy wniosków do naszego programu działania. Otrzymaliśmy odpowiedzi. W sumie jest to ponad 1 tys. wniosków i postulatów, które stanowią też podstawę do naszej dalszej pracy programowej. Ażeby usprawnić całą obsługę tych wniosków, które są bardzo cenne, przygotowaliśmy program informatyczny, który zawiera informacje pozwalające w sposób zorganizowany, usystematyzowany odpowiedzieć na te propozycje, przyjąć je do realizacji i następnie – czy niezwłocznie, czy też w przyszłości – wykorzystać przy różnego rodzaju aktach prawnych.

Pozwolę sobie przedstawić, jak wygląda ta specyfikacja. Tylko jakiś ekran mały... Myślałem, że będzie większy. To jest jakby usprawnienie działania, bo mamy 1029 postulatów w tym systemie. Myślałem, że ta tablica będzie większa, bo kiedyś tutaj była, ale... Pozwolą państwo, że pani tutaj parę słów przedstawi, bo to jest ważne z punktu widzenia pozyskiwania wszelkiego rodzaju informacji.

Starszy specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Elżbieta Czerwiakowska-Bojko:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, aplikacja, którą stworzyliśmy w ministerstwie, nazywa się „MRRiW – Cele". Tak jak pan minister wspomniał, służy do pewnego rodzaju katalogowania i zarządzania postulatami, jakie zgłaszane są do nas do ministerstwa, od różnych organizacji.

Wnioski, które napływają, wpisujemy do systemu jako poszczególne pisma. Z nich wyłuskujemy odpowiednie zadania, dotyczące poszczególnych komórek w MRiRW, przekazując im je do bezpośredniej realizacji. Zadaniom przydzielamy zadanie z Programu Działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019. Opisujemy działanie tak, jak zostało opisane przez wnioskodawcę i przydzielamy ministra nadzorującego oraz departament. W momencie przydzielenia i zatwierdzenia takiego zadania trafia ono do odpowiedniej komórki w ministerstwie. Dyrektor tej komórki nadaje właściciela zadania. Właścicielem jest naczelnik odpowiedzialny za realizację, który wypełnia tzw. kartę zadania.

Pozwolę sobie zaraz zaprezentować, jak taka karta zadania wygląda. W karcie zadania komórka organizacyjna umieszcza opis stanu istniejącego, dotyczącego sprawy, ocenę wewnętrzną i zewnętrzną proponowanych przez wnioskodawcę postulatów, proponowane rozwiązania, przewidywany termin realizacji oraz inne niezbędne informacje, które uzna za stosowne w tej karcie umieścić, takie jak m.in. skutki finansowe postulatu, ewentualnie wymagane zmiany legislacyjne, konsultacje bądź ekspertów spoza ministerstwa, z którymi musi się w tej sprawie skonsultować, żeby tę kartę zadania wypełnić.

Kartę zadania możemy, oczywiście, na każdą prośbę kierownictwa pobrać i zaprezentować. Mamy zadania, które mają status... To jest zadanie o statusie „zamknięte”, co oznacza, że komórka właściwa do rozwiązania tego problemu uważa, że zadanie zostało już wystarczająco opisane i w danym zakresie na dzień dzisiejszy nie ma możliwości podjęcia innych działań bądź zostało zadanie rozwiązane pozytywnie dla danej komórki. Kartę zadania można wyeksportować do pliku PDF i to wygląda w ten sposób. Generalnie, ideą systemu było raportowanie kierownictwu postępu prac w zakresie nadsyłanych do nas postulatów, dzięki czemu możemy te postulaty w przeróżny sposób wyszukiwać, tak żeby pomóc i obserwować, jak są realizowane.

W tej chwili pozwolę sobie zaprezentować zadania, które ma jeden z naszych departamentów. Departament Rynków Rolnych jest to dział, który najwięcej zadań otrzymuje. W tej chwili w systemie istnieje 318 rekordów. System pozwala na zaznaczenie poszczególnych zadań, które nas interesują i wyeksportowanie ich np. do pliku Excela, przygotowanie ich na odpowiednie spotkanie bądź wykorzystanie w inny sposób, w taki, w jaki chcemy, bo jest to, oczywiście, plik edytowalny, w związku z czym mamy różne możliwości. Możemy wybrać również poszczególne kolumny, które chcemy eksportować, w zależności od tego, jaka informacja w danym momencie nas interesuje.

Pozwolę sobie zaprezentować krótko, jak wygląda taka karta. To jest akurat raport zbiorczy z 11 zadań. Oczywiście, nieobrobiony, surowy plik. W związku z tym można na nim jak najbardziej pracować i dowiedzieć się, które z zadań są na jakim etapie realizacji.

System w tej chwili rozpoczął działanie, na początku lutego, w związku z tym coraz więcej rzeczy w nim się pojawia. Mamy możliwość bieżącego monitoringu, jak jest realizowane dane zadanie i co się z nim dzieje na każdym etapie oraz ewentualnej konsultacji czy dopytania właściwej komórki organizacyjnej o realizację zadania.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo. Pozwoliłem sobie przedstawić to państwu, pokazując nasz sposób zorganizowania pracy, że wrzucając nazwę instytucji, wiemy, jakie składała wnioski, jak one zostały załatwione. Ułatwia to pracę na przyszłość, bo przecież wiadomo, że do urzędu wpływają setki pism i te, które akurat do programu, do zadań... Mamy to już unormowane.

Myślę, że do końca czerwca na wszystkie te zadania czy postulaty, bo 2–3 postulaty mogą dotyczyć jednego zadania... Chociażby przykładem może być rolnictwo ekologiczne. Jedna instytucja zgłasza jeden postulat, drugi my opisujemy, jak to jest wykorzystane czy ewentualnie co z tym dalej robić. Na tej podstawie będzie przygotowany do końca czerwca wykaz niezbędnych prac legislacyjnych, które należy wykonać czy też wykorzystania tych materiałów w pracach programowych.

Jeśli natomiast chodzi o prace, które są realizowane, to zaczęliśmy od programowania, od programowania rozwoju. Tutaj chodzi o zmianę koncepcji podejścia tego rządu do...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam pana ministra. Wszystkich, którzy rozmawiają, prosiłbym o ciszę, ewentualnie o wyjście.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Chciałem tu zwrócić uwagę na inne podejście tego rządu do rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Tak jak wynika z naszego programu, uznajemy, że rozwój obszarów wiejskich jest strategicznym zadaniem całego rządu, nie tylko MRiRW, jak to było często powtarzane. Ma to odbicie w przyjętym przez rząd programie gospodarczym, w którym w piątym filarze – rozwój społeczny i regionalny – zawarty jest nasz dokument „Pakt dla obszarów wiejskich". W wyniku jego realizacji powinno dość do wyrównania poziomu i jakości życia między mieszkańcami obszarów wiejskich a miejskich.

Po pierwsze, zmiana sposobu podejścia do rozwoju. Stawiamy na rozwój zrównoważony, trwały. Nie ograniczamy właśnie tego rozwoju, czyli chodzi o obszary wiejskie. To jest jakby pierwsze ważne zadanie, które realizujemy wspólnie z innymi resortami, czy z resortem gospodarki, czy z resortami edukacji i kultury, czy z innymi resortami, które mają zadania, jakie mogą być realizowane na obszarach wiejskich.

Teraz te priorytety, które są realizowane. Sprawa sprzedaży ziemi. Tutaj już została wczoraj przyjęta przez rząd ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości rolnych i innych ustaw. Ustawa zostanie skierowana do Sejmu. Tutaj prośba do Wysokiej Komisji, żeby do 30 kwietnia została uchwalona i ogłoszona, ponieważ jest to termin. Jak pamiętamy, od 1 maja jest uwolniona sprzedaż ziemi w Polsce.

Naszym zdaniem, ta ustawa spełnia te wszystkie postulaty, które były zgłaszane przez organizacje. Ten szum medialny, który został złożony przez zainteresowane środowiska deweloperskie czy inne organizacje, które czerpały często korzyści z tego obrotu ziemią, jest w pewnym sensie zrozumiały, ale myślę, że na etapie prac parlamentarnych dojdą państwo do wniosku, że przyjęte rozwiązania spełniają to, co powinno być w Polsce. Są to rozwiązania wzorowane na rozwiązaniach europejskich. Jeśli mówić o restrykcjach przy sprzedaży ziemi czy też obrocie ziemią, to znajdujemy się – w mojej ocenie – w środku tych rozwiązań europejskich, czyli nie jest za ostro ani za miękko, jeśli tak można prostym językiem powiedzieć.

Przystępujemy od razu do przygotowania tej właściwej ustawy o zmianach strukturalnych na obszarach wiejskich, która poza obrotem ziemią obejmie inne zadania, które powinny na obszarach wiejskich być realizowane, rozpoczynając od planowania i zagospodarowania przestrzennego do zadań państwa w stosunku do gospodarstw rodzinnych, czyli obowiązki i zadania państwa, a także programy, sposób finansowania i wspierania rolnictwa. Ta praca się rozpocznie. Ona będzie trwała około 2 lat. Musimy na wzór innych państw taką ustawę przyjąć, która też zastąpi tę ustawę obecnie procedowaną. Tam wprowadzimy szereg rozwiązań. Oczywiście, będzie też możliwość – po 5 latach – przywrócenia ewentualnie, ale to już będzie decyzja parlamentu, przynajmniej sprzedaży części nieruchomości.

Druga sprawa to priorytet, który jest realizowany. Sprawa Wspólnej Polityki Rolnej i współpracy międzynarodowej. Tutaj prowadzimy aktywną politykę na forum Unii Europejskiej. Chociaż nie widać jakby ze strony większości członków UE, aby była wola dokonania takiego dokładnego przeglądu WPR, ale tutaj doprowadziliśmy do tego, wspólnie z innymi państwami, że 15 marca odbędzie się debata na temat koniecznych instrumentów wsparcia rynków, szczególnie mleka i wieprzowiny. Przesyłamy w zasadzie jutro postulaty, nasze wnioski dotyczące tych rynków, wypracowane wspólnie ze środowiskiem, licząc na to, że przynajmniej część z nich zostanie przyjęta.

Na moje zaproszenie przybędzie do Polski komisarz Hogan. Zostało też wysłane zaproszenie do Komisji. Myślę, że komisje Senatu i Sejmu będą chciały spotkać się z panem komisarzem. Przyjedzie też komisarz do spraw weterynarii. Chce przekonać się, jak tutaj, w Polsce, wygląda zwalczanie chorób, szczególnie afrykańskiego pomoru świń.

Aktywnie przedstawiamy stanowiska w sprawie Światowej Organizacji Handlu (WTO) czy też umowy handlowej Stany Zjednoczone-Europa, a także Wspólnego Rynku

Południa (Mercosur). To są te prace, które z ekspertami czy też z instytutami wspólnie prowadzimy.

Następna sprawa to rynki rolne. Podjęliśmy działania, które były możliwe, jeśli chodzi o rynki rolne. Jak wiadomo, Komisja Europejska przyznała 28,5 mln zł na wsparcie tych rynków. Postanowiłem z budżetu polskiego też przeznaczyć 28,5 mln zł. Te środki już na podstawie rozporządzenia, które jest obecnie realizowane, będą przekazywane sukcesywnie rolnikom na podstawie wniosków.

Dalej jest możliwość prywatnego przechowywania, jeśli chodzi o wieprzowinę. Natomiast 15 marca, tak jak powiedziałem, będzie posiedzenie Rady Ministrów. KE ma przedstawić, jakie instrumenty zamierza stosować.

Jeśli chodzi o rynki, tutaj przyjęliśmy ustawę o ubezpieczeniach zwierząt i upraw, a więc tę ustawę, która była deklarowana przez panią premier w exposé. Poszła do konsultacji. Niebawem powinna trafić tutaj do parlamentu.

Prowadzone są już prace na temat powołania samorządowego towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, które ma dać zainteresowanym szansę na skorzystanie z tej formy zabezpieczenia przed ryzykiem.

Procedujemy też ustawę o funduszu wzajemnej pomocy. To ustawa, która była już procedowana w tamtej kadencji, natomiast dokonujemy tam kilku zmian i ta ustawa będzie też skierowana – myślę, że w ciągu dwóch miesięcy – do Sejmu. Być może miesiąc, bo jednak konsultacje są niezbędne w tej procedurze. One trochę trwają.

Mamy już założenia i nawet pierwszy wariant ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. To też jest jakby zadanie, które stoi przed nami, dlatego że – zgodnie ze stanowiskiem wielu ekspertów i szczególnie KE – jedną z szans na poprawienie dochodów rolników jest uzyskanie lepszego miejsca w łańcuchu żywnościowym, czyli zwalczanie tej nieuczciwej konkurencji tak, aby wartość dodana trafiała w największej ilości do rolnika. Taka ustawa będzie też skierowana – myślę, że w pierwszym półroczu – do Sejmu.

Jest także ustawa o spółdzielniach rolników, która też znajdowała się w parlamencie, złożona przez Prawo i Sprawiedliwość. Ona zostanie uzupełniona i też będzie skierowana do parlamentu.

W obszarze drugim – konkurencyjność gospodarki rolno-żywnościowej – także podejmujemy szereg działań. Dodatkowo kierownictwo przyjęło już założenia do konsolidacji inspekcji. Zostanie powołany pełnomocnik, którego zadaniem do półrocza będzie przygotowanie ustawy, która ma skonsolidować inspekcje. W zależności od zaawansowania prac tym terminem wejścia ustawy w życie będzie albo 1 stycznia 2017 r., albo 1 stycznia 2018r., ale to będziemy mogli powiedzieć już gdzieś – jak myślę – w maju czy w czerwcu.

Sprawa następna to jest rozwój obszarów wiejskich. Tak jak powiedziałem, tutaj postanowiliśmy opracować „Pakt dla obszarów wiejskich". Wynika to z tego, że chcemy efektywnie wykorzystać środki z polityki spójności, dlatego że te środki były rozpraszane w wielu obszarach, natomiast konsolidacja czy efektywne wykorzystanie polega na tym, że zostaną ustalone priorytety i zadania. Jesteśmy już na etapie zebrania kilkudziesięciu zadań, które są przedkładane przez urzędy marszałkowskie i przez inne instytucje. Tutaj też – zgodnie jakby z tą polityką rządu, że cały rząd ma zamiar wspierać rozwój obszarów wiejskich, tzn. swoimi środkami – w poszczególnych obszarach zadania będą finansowane przez kilku ministrów czy też wręcz realizowane.

Jest to podobne działanie – takie, jak było w 1999 r. Był tam pakt dla obszarów wiejskich. Wtedy jednak on nie został przez rząd premiera Buzka zrealizowany, po prostu jakby zaniechano jego realizacji, ale to w podobnym duchu jest realizowane. Potrzebne jest tutaj po prostu wspólne działanie. No, teraz może to być łatwiejsze, dlatego że wtedy to była koalicja. Teraz po prostu jedno ugrupowanie rządzi i łatwiej jest w ramach rządu współpracować.

Tak jak powiedziałem, będzie najpierw mały pakt. Pakt, który będzie na lata 2016–2017. Następnie przystępujemy z zespołem ekspertów do opracowania paktu dużego, w ramach którego będzie też rozwiązany sposób zarządzania w rolnictwie, a więc chodzi o to, jak ma być programowany rozwój na obszarach wiejskich, kto ma być partnerem dla gmin ze strony rządu.

Tutaj mamy już wstępnie rozwiązania przygotowane. Chodzi o wykorzystanie doradztwa rolniczego, które z dniem 1 stycznia 2017 r. zostanie przejęte pod nadzór ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Ustawa w tym zakresie też już jest w fazie końcowej. Myślę, że w ciągu 1–2 miesięcy powinna trafić do parlamentu. Doradztwo musi naprawdę być takim doradztwem specjalistycznym, które będzie wspierało w sposób rzeczywisty rolników.

Koncentracja inspekcji, spółdzielnie rolnicze, doradztwo i utworzenie – tylko to już będzie w roku następnym – Agencji Rozwoju Obszarów Wiejskich, agencji płatniczo-programowej, która właśnie poza funkcją płatniczą będzie programowała rozwój obszarów wiejskich. Jeśli chodzi o doradztwo, tak jak powiedziałem, przygotowywana jest ustawa. W pierwszym kwartale pewnie trafi do Sejmu albo na początku drugiego. Te wszystkie zadania, które są wypisane w programie działań plus te postulaty, które – jak państwu tu mówiłem – zostały skierowane przez wiele organizacji, zostaną wykorzystane w pracach legislacyjnych i w pracach programowych.

W skrócie mówiąc, tak na dzień dzisiejszy przebiega praca resortu. Panie przewodniczący, dziękuję. Proszę o pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie do pierwszego punktu? Proszę, poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, szanowni państwo, pozwolę sobie tylko jedno pytanie zadać, żeby oddać głos – nazwijmy to – naszym gościom, bo my zawsze zdążymy sobie zadać pytania i wyjaśnić pewne rzeczy.

Jestem w tej chwili na stronie MRiRW. W zakresie zbywania ziemi jest taki zapis, panie ministrze, że doprecyzowano definicję rolnika indywidualnego, uściślając, że warunek osobistej pracy w gospodarstwie będzie spełniony m.in. wtedy, gdy osoba podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie, chyba że prowadzone gospodarstwo nie przekracza 20 ha. Panie ministrze, to jest strzał w kolano, bo mamy rozdrobnione rolnictwo i ten zapis spowoduje, że rolnik indywidualny, mając 21 ha ziemi, nie może zatrudnić się w innym podmiocie. To ma stanowić... Jako jego dochód uzupełniający, dla jego życia i rodziny. Nie każdemu uda się powiększyć ziemię. Myślę, że w wielu państwach Europy, szczególnie w Niemczech, sprawy – powiedzmy – zwiększania gospodarstwa były m.in. przez to, że w pierwszym wariancie rolnicy poszukiwali pracy i ją zdobyli, prowadzili działalność rolniczą i pracowali, jako podniesienie standardu swojego życia.

Zadaję pytanie, dlaczego tutaj jest ten zapis, że rolnik indywidualny jest wtedy, kiedy jest ubezpieczony w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Przecież to jest jakaś paranoja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zadać pytanie? Prosimy ministra o odpowiedź.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Myślę, że na debatę nad ustawą przyjdzie czas, natomiast tutaj definicja rolnika jest do tego, że nabywcą ziemi może być rolnik indywidualny. Jeśli ktoś jest w KRUS i powyżej 21 ha, to może wtedy tę ziemię nabyć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Proszę się przedstawić.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Waldemar Olejniczak, poseł. Jedno pytanie do pana ministra. A jak jest z dziedziczeniem, jeżeli ktoś ma gospodarstwo powyżej 20 ha i będzie chciał je przekazać synowi, który nie jest rolnikiem?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Nie ma żadnego problemu. Prosiłbym jednak, żeby zapoznać się z ustawą, to będzie tutaj debata. Są przez niektóre środowiska puszczane nieprawdziwe informacje. Nie ma zmian

w tym zakresie wynikających z Kodeksu cywilnego. Dziedziczenie jest normalnie, jak wynika z k.c., więc tam nie ma żadnych zmian w tym zakresie. Proszę mi w to uwierzyć, ale jednocześnie przeczytać ustawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, oczywiście, tu pan minister...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, proszę się przedstawić.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna". Oczywiście, tak. Mamy KRUS i mamy ubezpieczenia rolnicze w Polsce. Jedno z drugim powinno być powiązane, chyba że chcemy zlikwidować KRUS. Wtedy powiedzmy wyraźnie. Tak, rolnikiem indywidualnym powinien być rolnik ubezpieczony w pełnym wymiarze w KRUS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. To jako oświadczenie traktujemy. Proszę.

Dyrektor do spraw koordynacji projektów Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:

Karol Stec, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji. Panie ministrze, padła deklaracja odnośnie do konsolidacji organów kontroli urzędowej. Mam takie pytanie. Czy ta konsolidacja, planowana docelowo 1 stycznia 2017 r. lub 2018 r. – jak rozumiem, w zależności od postępu prac – będzie dotyczyła tylko konsolidacji organów kontroli urzędowej podlegających ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi? Czy też będzie dotyczyła konsolidacji w zakresie wszystkich organów kontroli urzędowej? Tutaj głównie mam na myśli Inspekcję Handlową i Państwową Inspekcję Sanitarną.

Z naszego punktu widzenia – reprezentuję akurat sieci handlowe – jest to o tyle istotne, że dla nas kluczowymi inspekcjami, które nadzorują sieci handlowe, są trzy inspekcje: Inspekcja Weterynaryjna, Państwowa Inspekcja Sanitarna i Inspekcja Handlowa, a w zakresie owoców i warzyw Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. W związku z tym dla nas jest istotne, czy konsolidacja, tak jak w pytaniu podałem, będzie dotyczyła tylko inspekcji podlegających ministerstwu, czy też wszystkich organów kontroli urzędowej.

Drugie pytanie dotyczy prac nad projektem – jak rozumiem – ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Rozumiem, że ewentualna regulacja relacji w całym łańcuchu żywności, jeżeli będzie wprowadzona, będzie dotyczyła wszystkich poziomów relacji w tym łańcuchu, w tym również relacji pomiędzy rolnikiem a producentem. Dziękuję bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Akurat nie powiedziałem, że od samego początku prowadzimy analizę ustawy o sprzedaży bezpośredniej. Tutaj już mamy przygotowany projekt, który skierowany jest do konsultacji międzyresortowych. Jest to projekt o sprzedaży detalicznej. Tutaj wprowadzamy możliwość sprzedaży przetworzonych już produktów. To, co byłoby problemem w tamtej kadencji Sejmu, kiedy podkomisja nadzwyczajna, której przewodniczącą była pani Niedziela, nie mogła doprowadzić do tego. Nie było ze strony ministra zdrowia chęci, żeby tzw. dżemy i te wszystkie rzeczy sprzedawać. Mamy taką ustawę. Będzie skierowana.

Wychodząc tutaj jakby naprzeciw potrzebom, już w tej ustawie będą przejęte kompetencje inspekcji sanitarnej i będą przekazane pod ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jeśli chodzi o konsolidację inspekcji, to na pewno część zadań – tak, aby hasło „Od pola do stołu" było zrealizowane – będzie przejęta od inspekcji sanitarnej. Taka mapa kompetencyjna była już przygotowana w 2006 r., kiedy pierwszy raz byłem ministrem. Ten sam pełnomocnik, który wtedy przygotowywał, będzie dalej to kontynuował. Pan inspektor

Chodkowski. Dlatego też myślę, że pewne wykonane prace zostaną wykorzystane i wcześniej to przygotujemy.

Jeśli natomiast chodzi o nieuczciwą konkurencję, to mamy na razie rozwiązania przygotowane w relacji pomiędzy producentem a handlem. Natomiast jeszcze nie mamy propozycji rozwiązań. Nie ukrywam, że korzystamy tutaj z ekspertów, bo tych zadań w resorcie jest dużo. Trudno, żeby też tutaj urzędnicy w takim tempie wszystko dali radę zrobić. Tutaj czekamy na jakieś eksperckie opracowania, żeby to wykorzystać. Wiem, że to rozwiązanie też będzie potrzebne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, w takim razie zadam jeszcze jedno pytanie. Czy mam rozumieć, jeśli chodzi o zakup ziemi, że zgodnie z zapisami będzie mógł dokonywać zakupu tylko i wyłącznie rolnik indywidualny? To znaczy, że żadne spółdzielnie rolnicze, żadne gminne spółdzielnie, żadne kółka rolnicze, żadne inne spółki i inne podmioty nie będą mogły dokonywać zakupu nieruchomości rolnej z zasobów agencji, nawet w przypadku, kiedy obecnie są dzierżawcami gruntów. Po zakończeniu – załóżmy, że w najbliższym czasie, w okresie 5 czy 7 lat – umowy dzierżawy nie będą mogli zakupić tej ziemi. Proszę o jednoznaczną odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Zgodnie z ustawą, taka jest idea. Chcę pana zapewnić, że w zdecydowanej większości państw Europy Zachodniej nabywcą ziemi może być rolnik indywidualny. Taka jest idea tej ustawy, że nabywcą ziemi, nieruchomości rolnej może być rolnik indywidualny, bo jeśli nieruchomość rolna przeznaczana jest w planie zagospodarowania lub jest decyzja końcowa o warunkach zabudowy, wtedy taka nieruchomość na cele inwestycyjne może być nabyta przez wszystkich, natomiast tutaj, rzeczywiście, przez rolników. Rolnik może później wnosić jako właściciel wkład do spółdzielni. Tutaj też wprowadzamy możliwość przejęcia nieruchomości, jeśli chodzi o spółki prawa handlowego przy sprzedaży nieruchomości. Ona może być sprzedana tylko rolnikom indywidualnym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Przepraszam, ale swoje pytanie uzależniam od wypowiedzi pana ministra. Czy mamy tak to rozumieć, że w państwach zachodnich spółdzielczość rolnicza – w tym nowoczesnym wydaniu – jest motorem, jest elementem rozwoju, panaceum, jak np. we Włoszech, a w naszym przypadku, praktycznie rzecz biorąc, ten sektor nie będzie mógł się rozwijać? No, bo jeśli podstawowym warsztatem uniemożliwi się zakup ziemi, to – przepraszam – inaczej tego rozumieć się nie da. Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Chcę zwrócić uwagę na to, że nasza konstytucja, przyjęta w 1997 r., mówi jasno, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne. Ona jest różnie interpretowana, natomiast – tak jak powiedziałem – w tej drugiej ustawie, która powinna nawet dotyczyć zmiany konstytucji, żeby jednocześnie określić definicję gospodarstwa rodzinnego, które u nas nie jest do końca określone i wprowadzić w ustawie formy organizacji w rolnictwie. Tak, ma pan rację. We Francji są spółki cywilne czy jak one się nazywają. To są formy, które są przewidziane w ustawie i my takie formy... Myślę, że jeszcze w tej kadencji na pewno będziemy dyskutowali. Wtedy być może nastąpi zmiana tej ustawy o przenoszeniu własności.

Natomiast, jeszcze kończąc jakby tamto pytanie, przy zakończeniu dzierżawy będzie też możliwość zakupienia przez spółdzielnie produkcyjne. My tego przepisu ze starej ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa nie zmieniamy,

ale jednocześnie – tak jak powiedziałem – wstrzymujemy sprzedaż na 5 lat, więc na tym etapie, jeśli chodzi o ziemię Skarbu Państwa, problemu nie będzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Sekretarz Zarządu Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Marian Curyło:

Marian Curyło, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”. Panie ministrze, ustawa o ustroju rolnym państwa jak gdyby precyzowała, tylko w podkomisjach, a później to się rozmyło, nad czym teraz bardzo boleję, że nabywcą gruntów rolnych z agencji rolnych Skarbu Państwa mógł być tylko rolnik i jeszcze było określone, jakie ma mieć wykształcenie i jakie posiada predyspozycje. Gospodarstwo rolne w naszym zamyśle... Pracowałem w tej podkomisji. Pan był wtedy senatorem, panie ministrze – pan pamięta. Wolą Komisji było, żeby określić gospodarstwo rodzinne, żeby nie miało więcej niż 40 ha gruntów rolnych. Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Były różne propozycje. Jestem 18 lat w parlamencie, więc sporo widziałem. Jeszcze raz podkreślam, że jeśli przyjmiemy tę ustawę... Oczywiście, Sejm przyjmuje. Powinniśmy naprawdę opracować tę ustawę o restrukturyzacji obszarów wiejskich w Polsce, z włączeniem tych elementów, o których mówiłem i z przyjęciem też niektórych rozwiązań, jeśli chodzi o formy organizacyjne gospodarowania w rolnictwie. Tutaj pan poseł wspominał o spółdzielniach. We Francji są takie formy prawne i one są przewidziane w ustawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, zostałam wywołana. Chcę tylko przypomnieć, że przez te 4 lata, kiedy pracowaliśmy razem w podkomisji, udało nam się jakby włożyć w porządek prawny możliwość przetwarzania żywności w gospodarstwie i płacenia podatków. Jako dwuprocentowy podatek tylko i wyłącznie. Jest to możliwe.

Po drugie, na stronie zresztą inspekcji sanitarnej „wisi” już poradnik dobrych praktyk, który był przygotowany wcześniej, czyli te minimalne, wszystkie możliwe potrzeby w gospodarstwie, które umożliwiają przetwarzanie żywności pochodzenia roślinnego. Z żywnością pochodzenia zwierzęcego nie uporaliśmy się, rzeczywiście, ale tutaj są przedstawiciele Inspekcji Weterynaryjnej i jest to problem trochę powiązany z wymogami europejskimi. Myślę, że państwu się uda to przeprowadzić, co nie jest łatwe, jeżeli chodzi o zachowanie europejskich przepisów bezpieczeństwa żywności.

Jak najbardziej podoba mi się pomysł ministerstwa o łączeniu inspekcji, bo to również – przypominam – w tamtej kadencji złożony mój projekt.

Chciałam o te rzeczy zapytać, ponieważ w związku z tym, że pan minister mówił o łączeniu inspekcji, moje pytanie jest takie banalne. Słyszeliśmy wszyscy, że przeszła fala zmian. Czy mogą mi państwo powiedzieć, ile osób zostało zwolnionych z państwowej Inspekcji Weterynaryjnej? Ilu wojewódzkich lekarzy i ich zastępców? Czy nie boją się państwo takiej gwałtownej zmiany, decydującej o trochę niebezpiecznej sytuacji, właśnie wtedy jednak, jeżeli się zmieniają nie tylko lekarze wojewódzcy, ale i też ich zastępcy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Rzeczywiście, jeśli chodzi o to, program przyjęliśmy, ale żeby realizować program, trzeba mieć wokół ludzi zaufanych i kompetentnych. Takie zadanie przed sobą postawiłem, nie mając żalu do tych, którzy odchodzą i może mają żal, że dalej nie pracują, ale widziałem w zachowaniu, szczególnie w niektórych agencjach, niechęć do naszej władzy. To mogło spowodować, szczególnie w jednej agencji, brak realizacji zadań. Musieliśmy tam dokonać szybkich zmian. Zmian, które zapewniały, że te osoby, które przyjdą, dadzą z siebie wszystko, żeby jednak to się udało. W ciągu 1–2 tygodni przedstawię opinii publicznej

raport z funkcjonowania jednej z agencji, wtedy państwo przekonają się, że zmiany były niezbędne. My tutaj do szczebla średniego nie mamy jakichś zastrzeżeń. Natomiast, proszę mi wierzyć, że upolitycznienie kierownictw było tak duże, że po przejęciu władzy powstała też duża niechęć.

W Stanach Zjednoczonych przychodzi nowy rząd – 4 tys. urzędników bez żalu idzie, odchodzi. Wiedzą, że tak musi być. Powinniśmy takie standardy przyjąć. Zmieniała poprzednia koalicja wszystkie kierownictwa. My o tym nie mówiliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, uznając, że mają prawo, chociaż te zachowania patologiczne, które były, nie powinny mieć miejsca i dlatego, jeśli chodzi o moje kompetencje, czuję, że mam prawo tych zmian dokonywać. Proszę mi wierzyć, że jeśli się porówna kompetencje czy wykształcenie osób i każdą agencję się weźmie, na pewno nie będą gorsze – na pewno lepsze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pytałam o inspekcję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Nie liczyłem tego. Nie wiem. Wie pani, możemy tę informację przedstawić. Pani minister Lech chce zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Inspekcję Weterynaryjną, to być może to jest bardzo rozdmuchany problem. Wszyscy, z wyjątkiem 2 osób w 16 województwach, dostali propozycję pracy na etatach inspektorskich. Natomiast w przypadku tych 2 osób, o których mówię, będą one miały tzw. wyznaczenie w ramach pracy, prywatnej praktyki, w rzeźniach, zlecenie jako urzędowi lekarze weterynarii, 2 osoby odeszły na emeryturę, więc to nie jest tak, że zostali bez pracy, tak? Zostali prawie wszyscy zagospodarowani. Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję. Jeżeli mogę tylko dodać, to bardzo bym prosiła o odpowiedź pisemną, dobrze?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Tutaj, na środku, pan chciał zabrać głos.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona" Lech Kuropatwiński:

Lech Kuropatwiński, przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona". Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, powiem tak: szanowni państwo, pan minister powiedział tutaj – odnośnie do sytuacji żywca wieprzowego – o sytuacji dopłat do przechowalnictwa. Ostatnio w COPA-COGECA, gdzie rozmawialiśmy na te tematy, otrzymaliśmy wiele niepokojących spraw i stanowisk UE.

Jeżeli mówimy dzisiaj o tym, że sytuacja na rynku wieprzowiny w Polsce jest trudna, to w odpowiedzi możemy sobie zapisać, że dopłaty do eksportu UE nie przyjmie, tylko będzie nadal preferować przechowalnictwo prywatne. Jak to się ma do Polski i do UE? Za rok 2015 29% przechowalnictwa wzięły Niemcy, 16% Duńczycy, 6% Polska. Jakie ceny będą w Polsce? Powiedziano jedną rzecz, że cena żywca nie wzrośnie, wręcz będzie spadająca.

Następna bardzo ważna sprawa to jest handel WTO. Panie ministrze, UE podpisała ze Stanami Zjednoczonymi na rok 2016 umowę na przyjęcie 50 tys. t żywca wieprzowego, czyli mięsa wieprzowego. Kanada – 75 tys. t. Nic nie mówimy tutaj... No, pan też nie ma na pewno takich wiadomości, ale na kilkanaście naszych pytań – związków, które były w COPA-COGECA – co z wolnym handlem i wolnym rynkiem Ukrainy, odpowiedzi żadnej. Wiemy, że na Ukrainie dzisiaj Niemcy i Duńczycy uprawiają ziemię, dostosowują do swoich potrzeb i w 2016 r. rynek zbożowy czy rzepakowy przejdzie na polską stronę, bo tu jest najbliżej i tu musimy bardzo mocno walczyć z tym rynkiem, aby to zboże, ten rzepak nie weszły do Polski. Niech on wchodzi do UE, ale dlaczego ma trafiać do Polski? Ceny u nas... My będziemy pierwszym beneficjentem. Zderzymy się z tą sytuacją.

Dlatego też chciałbym, żebyśmy tu chociaż te sprawy, które się teraz na tym spotkaniu COPA-COGECA odbywały i zabieraliśmy głos wspólnie, takie jak sprawy... Powinno to być już wcześniej. Wierzę w to, że tak ministerstwo, jak i związki będą mówić jednym głosem w tym kierunku, żebyśmy przed tymi sprawami się zabezpieczyli. Dla polskiego rolnictwa nie idą dobre czasy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Myślę, że przyszedł czas, że Polska powinna pokazać swoją siłę w UE i to, że jesteśmy prawie 40-milionowym narodem. Anglicy potrafią to robić. Moim zdaniem, nie dadzą nic te negocjacje, te wyjazdy, bo jasny sygnał idzie z UE. Mamy globalizację. Powołano zespół wysokiego szczebla. Wchodzi tam też nasz przedstawiciel – pan Babuchowski, który kiedyś był wiceministrem nawet za naszych rządów. Po prostu zebrali się wszyscy w Brukseli i powiedzieli, że w ostatnich latach – 10–15 lat – polityka rolna to był błąd i do niczego to nie zmierza. Jeśli mamy globalizację, jeśli będziemy mieli otwarty rynek dla Stanów Zjednoczonych, dla Argentyny, a teraz tutaj pan mówił o Ukrainie... Przecież podpisano umowę z Ukrainą, a Ukraina dostaje kontyngenty na eksport do UE.

Sytuacja jest bardzo trudna. Dlatego też wszystkie państwa podczas debaty lutowej ten problem podniosły. Do dnia 26 mamy złożyć propozycje, jak to widzimy, w jakim kierunku powinny iść instrumenty Wspólnej Polityki Rolnej. Jest przegląd WPR. No i teraz trzeba o tym mówić, panie przewodniczący – mówię tutaj do pana Kuropatwińskiego – nawet w COPA-COGECA, mocniej, tzn. domagać się tego, żeby był realizowany Traktat z Lizbony, który mówi, że jednym z celów WPR jest stabilizacja rynków rolnych. Podczas wystąpienia w lutym na tej debacie powiedziałem jasno. Zdaniem Polski, cele WPR zapisane w traktacie nie są realizowane. My chcemy, żeby one były realizowane, czyli stabilizacja rynków i godziwe dochody dla rolników.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, chciałbym wrócić do pana exposé, które – w mojej ocenie i wielu innych – było uznane za dobre, ale to „dobre” było nacechowane znakiem zapytania w wielu pana wypowiedziach, czym pan nasyci, jeśli chodzi o różnego rodzaju programy i generalne podejście, bo PiS jest pierwszą od dłuższego czasu formacją zmieniającą całkowicie władanie w jednych rękach. Oczekiwanie polskiej wsi i wielu rolników polega na tym, że nie będzie dzielenia na gospodarstw na duże, małe i Bóg wie jeszcze, jakie, tylko na dobre i złe. Na dobre i złe. Takie są oczekiwania, bo nie powiem nic nowego, jak fakt, że nie będzie rozwoju albo będzie on bardzo ograniczony, jeśli chodzi o małe gospodarstwa, bez rozwoju gospodarstw średnich i dużych. One są niejako w wielu przypadkach limitem rozwoju tych małych. W związku z tym mówił pan doskonale, jak nigdy jeszcze do tej pory i też to wyraziłem, na temat rozwoju spółdzielczości. No, nie wyobrażam sobie. Oczekiwanie jest takie, że nie będziemy dzielić tych gospodarstw. Panie ministrze, zauważam z dużym niepokojem, czego nie chciałbym zauważać, że zaczynamy wchodzić w dotychczas utarte, niedobre praktyki – nazwijmy to – dzielenia tego rolnictwa. Tu bym prosił o jednoznaczną wypowiedź. Czy rzeczywiście odchodzi pan od swojego exposé, takiego – powiedziałbym – nacechowanego dużym optymizmem dla słuchających?

Kolejna, ostatnia sprawa. Panie ministrze, sytuacja dzisiaj na wsi jest taka, że magazyny u pośredników, u producentów, np. nawozów mineralnych i środków, pękają w szwach. Ludzie nie mają pieniędzy. To widać. Nie mamy dość dobrej płynności płatniczej. Wiadomo, z jakich m.in. powodów. Stąd jest pytanie. Czy resort swoimi obecnymi siłami i nowym spojrzeniem jest w stanie przyspieszyć dopłaty bezpośrednie, czy nie jest w stanie przyspieszyć? Czy rolnicy muszą mimo wszystko posiłkowo ubiegać się o kredyty – powiedzmy – celem rozładowania sytuacji, bo wiosna jest tuż, tuż? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Mówiłem o tym już w pierwszym tygodniu chyba, jak zostałem ministrem, że system, jaki został przygotowany przez poprzedni resort, przez poprzedniego ministra, nie funkcjonował w momencie objęcia przeze mnie funkcji ministra. Raport, który przedstawimy, będzie to zawierał, dlaczego w ostatnich kilku latach wydano 2 mld zł na system, z tego 1 mld z wolnej ręki i nie ma praktycznie systemu.

Podjęliśmy działania, wynajmując, współpracując z firmami, aby uruchomić dopłaty, żeby one funkcjonowały. Można powiedzieć, że jest to realizowane metodą często chałupniczą, ale wypłacimy to. Wypłacimy i chcemy to skończyć do końca marca. Złożyliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o płatnościach – za pośrednictwem posłów – nie wiem, chyba musi być przyjęty do 15 marca – który umożliwi przyspieszenie 2 mld wypłat. Natomiast do końca kwietnia dopłaty zostaną wypłacone.

Jeśli chodzi ilościowo, bo tak, niestety, przyjęto w tamtym systemie, w tych schematach, aplikacjach, że najpierw miały być gospodarstwa małe, zostaną największe gospodarstwa, których jest około 100 tys. Będą, niestety, wypłacone w ostatniej kolejności, bo my, jako urzędnicy, jako resort, i ja, jako minister, nie jesteśmy w stanie za firmę, która zobowiązała się do wykonania pewnych czynności i pewnej umowy, wykonać tych czynności, a oni twierdzą, że tych ludzi nie... To nie jest ta zmiana możliwa i musimy realizować ten system, który mamy.

Staramy się to jak najszybciej zrobić, dlatego też dla tych, którzy mają kłopoty z dopłatami czy w związku z nieotrzymaniem dopłat, uruchamiamy linię kredytową, nieoprocentowaną, przy 0,25-procentowej prowizji. Ten kredyt czy pożyczka mogą być udzielone do połowy lipca. Takie działania podjąłem, jakie mogłem. Staramy się jak najszybciej to wypłacić.

Nie chcę opowiadać ani w mediach, ani wszędzie, jak ten system wygląda, kto to robił, jakie tam były działania, bo to nie służy po prostu sprawie, szczególnie w świetle ewentualnej kontroli KE. Nam to jest po prostu niepotrzebne. Nic to nie da. Prawda jest jedna. Ta prawda zawsze jest zawarta i ona zawsze może być ujawniona.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chcę serdecznie podziękować za przedstawione informacje o pracy resortu. Z dużym zadowoleniem przyjmuję to, że jest realizowany program wyborczy PiS, dzięki któremu również uzyskaliśmy zaufanie mieszkańców wsi.

Nie chcę pytać o sprawy bieżące, bo nimi zajmujemy się na prawie każdym posiedzeniu Komisji, o sytuację na rynkach, bardzo trudną do ustabilizowania w krótkim czasie, o sytuację z systemem informatycznym agencji, który nosi znamiona sabotażu dokonanego przez poprzedników. Mnie interesuje przede wszystkim planowanie strategiczne, planowanie rozwoju, jak pan to nazywa, ponieważ od tego zależy, czy będziemy w stanie wprowadzić w wyobrażalnej perspektywie rozwiązania, które ustabilizują sytuację polskiej wsi na dziesięciolecia. Te konkretne propozycje, o których pan mówi, które są w tej chwili na etapie konsultacji społecznych, na etapie uzgodnień międzyresortowych, są szalenie ważne. Oczywiście, spraw jest dużo więcej. Problemy, przed jakimi stoi polska wieś, polskie rolnictwo, to są problemy, które nie mają prostych rozwiązań. Zawsze to jest również kwestia analizy różnych, często rozbieżnych oczekiwań i partnerów społecznych, i możliwości finansowych. To jest oczywiste.

Dobrze, że te projekty są poddawane również i konsultacjom społecznym, i że te różnego rodzaju uwagi i wnioski partnerów społecznych zostały w jakiś sposób skatalogowane, bo można do nich sięgać, ale również – chciałbym być dobrze zrozumiany – to wymusza na partnerach społecznych sprecyzowanie swoich poglądów w bardzo konkretnych sprawach. W swojej historii życia wielokrotnie byłem w sytuacjach, gdzie w zależności od okoliczności ta sama organizacja przedstawiała różne, często sprzeczne stanowiska. W związku z tym tu – *scripta manent* – zostały zapisane sugestie, zapisane

wnioski, do których możemy się cofnąć, możemy wrócić i zobaczyć, jak poszczególni partnerzy sugerują rozwiązania w rolnictwie.

Ważne jest zarówno uporządkowanie rynków, co również dla rozwiązania bieżących problemów w rolnictwie jest bardzo ważne, jak też skonsolidowanie urzędowego nadzoru nad bezpieczeństwem żywności. To się może nie podoba akurat sieciom handlowym czy też wielkim przetwórcom. Natomiast jestem przekonany, że jest to kierunek, który powinien być realizowany i który również wzmacnia pozycję producentów rolnych w łańcuchu żywnościowym. To jest również ustabilizowanie sytuacji zarządzania kryzysowego w postaci funduszu, bardzo trudnego i nie do końca akceptowanego przez liberalnie nastawionych ekonomistów – funduszu odszkodowawczego, który również ma pomóc stabilizować produkcję rolniczą, nawet w przypadku nieszczęść, które mogą wystąpić. Trzeba tak przyspieszyć pracę nad systemem ubezpieczeń w rolnictwie, by mogły zacząć funkcjonować od nowego roku rolniczego bądź nowego roku kalendarzowego.

Natomiast, kończąc, chcę powiedzieć, że dla mnie sprawą absolutnie zasadniczą, najważniejszą, jest to, o czym pan minister wspomniał, że obszary wiejskie i rolnictwo przestają być traktowane jako obszar sektorowy, obszar problemowy, obszar szczególnej troski, ale stają się elementem strategicznym rozwoju państwa. Program rządu pani premier Szydło, przedstawiony przez wicepremiera Morawieckiego, w celu piątym, mówiącym o rozwoju społecznym i regionalnym, podkreśla wyraźnie tę konieczność, również ze wskazaniem środków i narzędzi do wsparcia obszarów wiejskich, tej tzw. polskiej prowincji, ponieważ jeżeli nie uwzględnimy spraw polskiej wsi w programie narodowym, w programie rozwoju całej gospodarki i rozwoju społecznego, to zawsze będziemy mówili o braku środków, o zapóźnieniu cywilizacyjnym, o depopulacji itd. Działania państwa, również takie działanie jak program 500+, są adresowane pierwszy raz w historii także do mieszkańców obszarów wiejskich i ci mieszkańcy obszarów wiejskich, również rolnicy, nie będą dyskryminowani. Dlatego zachęcam: odwagi. Idziemy szybko, idziemy skutecznie w realizacji naszego programu. Zachęcam do tego, by przyspieszyć, zintensyfikować jeszcze działania. Sejm i Komisja, którą tu reprezentujemy, której jesteśmy członkami, czekają na te propozycje, by bardzo szybko nad nimi pracować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, chciałam tylko wrócić do ustawy o ziemi, bo nie znamy – jak rozumiem – całego projektu jeszcze, natomiast w tym, który do nas dotarł, jako nabywcy... Jeśli nabywca nie prowadził rolniczej działalności gospodarczej, sąd na wniosek Agencji mógł stwierdzić nabycie własności nieruchomości przez Agencję, czyli tzw. odkup tej ziemi. Czy w tej nowej wersji, którą państwo złożą, która będzie już wersją oficjalną, zostaje ten przepis?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Tam jest kilka wątków, ale myślę, że pani mówi o tym, że jeśli ktoś kupi nieruchomość i nie prowadzi działalności rolniczej, to Agencja może złożyć wniosek do sądu i tę nieruchomość odkupić po cenie rynkowej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Na koniec... Dobrze. Jeszcze proszę.

Członek Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi ICPPC Jacek Nowak:

Jacek Nowak, emerytowany profesor Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego. Dziś reprezentuję Międzynarodową Koalicję dla Ochrony Polskiej Wsi. Panie ministrze, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, nawiążę do wypowiedzi pana przewodniczącego Ardanowskiego i posła przed nim. Zadam dwa pytania pokazujące szerszy kontekst problematyki rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Pytanie pierwsze. Jakie ministerstwo czy rząd widzi sposoby działania w sytuacji, gdy – przypomnę, proszę państwa – nieco ponad rok temu Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, czyli FAO po prostu, ujawniła parę wstrząsających informacji? Pierwsza informacja, że rolnictwu pozostało tylko 60 lat, jeśli nadal

będą kontynuowane procesy degradacji gleby. Druga informacja, że główną przyczyną procesów degradacji gleby w świecie jest upowszechnianie się rolnictwa stosującego duże ilości chemii rolnej, po prostu nawozów sztucznych i pestycydów. Proszę państwa, 60 lat. Mam badania uniwersytetów w Wielkiej Brytanii, że dla Wielkiej Brytanii oszacowano, że zostało im 100 lat. Czyli jedynie rolnicy niestosujący nawozów sztucznych i pestycydów lub stosujący je w niewielkim stopniu potrafią uchronić glebę, ten najważniejszy – obok bioróżnorodności – dla przetrwania zasób naturalny każdego kraju, a więc i naszego, jednocześnie dostarczając płodów rolnych bez pozostałości pestycydów.

Drugie, konkretniejsze pytanie w tym kontekście. Co rząd i co ministerstwo zamierzają robić, by przeciwdziałać upadkowi tego typu gospodarstw w Polsce, których jest mnóstwo? Niestety, dla pana posła, są to gospodarstwa głównie drobne i średnie, racjonalnie właśnie gospodarujące zasobem, czyli tzw. drobni rolnicy. Bardzo się cieszę z sugestii podzielenia rolników na dobrych i złych. Jakimi będą ci źli, a jakimi dobrzy w kontekście tych wstrząsających informacji? Jednocześnie to pytanie o przeciwdziałanie upadkowi tych gospodarstw, a to jest ponad 1 mln, prawie o 500 tys., plus ich rodziny – no, dwa lata temu chyba był spis – to jest pytanie o przeciwdziałanie zanikowi jedynej warstwy społeczno-zawodowej, jaką są ci rolnicy, która jest w stanie właśnie uratować najważniejsze zasoby naturalne. Jednocześnie to pytanie to jest pytanie o przeciwdziałanie olbrzymiemu napływowi bezrobotnych z obszarów wiejskich i odpływowi naszych rodaków na emigrację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Słuchamy pana ministra.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Poruszył pan parę problemów globalnych – sprawa klimatu, sprawa ocieplenia, sprawa nierozwiązanego w Polsce bilansu wodnego. Jest potrzebny narodowy program melioracji. Zalążki takiego programu są, ale wiadomo, że jest problem środków finansowych. My natomiast tutaj jasno w programie mówimy, że chcemy budować sektor zrównoważonej produkcji rolnej, nie ograniczając też produkcji czy wielkich gospodarstw, które funkcjonują, dlatego że jest konkurencja na rynku i to musi też istnieć. Zachęcamy do produkcji zdrowej, bezpiecznej żywności i do tego, aby większość społeczeństwa zaczęła taką żywność konsumować. To jest jedyna droga, która może to wszystko – te procesy, o których pan mówi, czy nadużywanie nawozów – ograniczyć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos posłowi Ajchlerowi, chciałem sam zapytać o to oprogramowanie, które widzieliśmy. Chodzi o to, kto stworzył to oprogramowanie, ile kosztuje i kto jest właścicielem licencji.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Koszt około 30 tys. W wyniku przetargu wybrana firma. Licencja – te kody dostępu są w naszym posiadaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz. Jaki koszt?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Około 30 tys.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jakiś ogromny ten koszt. Wracając do tego... Kto może korzystać z tego oprogramowania?

Starszy specjalista w Biurze Ministra MRiRW Elżbieta Czerwiakowska-Bojko:

Panie przewodniczący, na razie jest to nasz wewnętrzny system w ministerstwie. To znaczy, że wszystko to, co spływa do ministerstwa, również przekazane przez agencje, jest umieszczane w tym systemie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy inne ministerstwa również mogą korzystać z tego oprogramowania? Czy państwo mają tylko wewnętrzny? Czy w ogóle inne ministerstwa wiedzą, że państwo stworzyli za 30 tys. takie oprogramowanie?

Starszy specjalista w Biurze Ministra MRiRW Elżbieta Czerwiakowska-Bojko:

W tej chwili aplikacja jest w fazie rozruchu i tak naprawdę testowania, w związku z czym o tym, żeby rozbudować ją na inne ministerstwa, w tej chwili nie rozmawialiśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy mają państwo jakąś wiedzę o tym, czy inne ministerstwa również tworzą takie oprogramowanie?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, nie analizuję systemów zarządzania innymi ministerstwami. Analizuję swoje ministerstwo. Program stworzyłem po to, żeby po prostu lepiej była zorganizowana praca, żeby nie trzeba było szukać pism. Myślę, że ten koszt, o którym pan mówi, w wyniku przetargu został ustalony przez komórkę zakupową. W każdym bądź razie to ma ułatwić pracę. Myślę, że czas, który przez to uzyskamy, żeby urzędnicy nie musieli szukać czegoś po tomach pism, kopiować, jest naprawdę cenniejszy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ależ, panie ministrze, właśnie uważam, że należy informatyzować się, tylko bardzo przykre jest to, że każde ministerstwo robi to oddzielnie. To jest pomnażanie kosztów, co jest bardzo zbędne. Wracając do...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Ale możemy odsprzedać, jak będzie taka potrzeba. Nie jest powiedziane, że nie. Dla innego ministerstwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tylko inne ministerstwa równolegle robią to samo, ale za chwileczkę, bo chciałem jeszcze zadać kilka innych pytań. Zaraz, zaraz... Chodzi mi o te pisma, bo mówił pan wcześniej, że jest 130 organizacji, ileś tam – tysiąc parę – wątków i te wątki są po kolei załatwiane. To troszeczkę wzbudziło moje zdziwienie, bo jestem przekonany, że część organizacji wykluczała się wzajemnie swoimi postulatami. Jak to państwo rozwiązali?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Proszę pana, panie przewodniczący, jeśli mamy cel „Rolnictwo ekologiczne” i kilka organizacji czy towarzystw ekologicznych przysyła postulaty, to one są do tego zadania „Rolnictwo ekologiczne”, które jest w programie rolnym PiS, dopisane jako podzadania. Do oceny kierownictwa, dyrektora, wiceministra należy, które postulaty będą przyjęte do realizacji czy wykorzystane przy zmianie prawa, a które nie nadają się czy po prostu jest inne spojrzenie, tak jak w każdej sprawie i one zostaną zagregowane jako te, które nie zostały wykorzystane. W odpowiedzi do zainteresowanej jednostki będzie odpowiedź, że np. „jest to niezgodne z naszym programem”, „to zostało wykorzystane”.

Wie pan, być może nowa władza, która przyjdzie, wykorzysta to inaczej, ale to już będziemy mieli zapisane, że taki wniosek jest od tylu i tylu lat. Natomiast na tym polega demokracja, że na różne zadania są różne spojrzenia, bo np. jedna partia chce duże podatki, druga chce mniejsze. Jak jest postulat zmniejszenia podatków, to dokonujemy oceny zgodności z naszym programem. Piszemy, że „niestety, taki postulat nie nadaje się do realizacji, bo my jesteśmy za podatkami niskimi”. Taki jest sposób rozumowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo za ten krótki wykład o demokracji. Właśnie chciałem do tego nawiązać, bo Komisja zwróciła się również do wielu organizacji z zapytaniem o diagnozę obszarów wiejskich, problemy i proponowane rozwiązania. Dnia 7 kwietnia będzie konferencja tych wszystkich organizacji, które nam odpowiedziały. Byłaby taka prośba. Gdyby można było udostępnić ministerialną bazę danych, poszerzylibyśmy krąg tych osób, które by się

w czasie tej konferencji mogły wypowiedzieć, jak one widzą problemy i rozwiązania. Może udałoby się jednak ustalić taki szeroki, wspólny kierunek.

Kolejna rzecz, która wyszła z dzisiejszego spotkania. Słyszałem, że pan minister chce stworzyć ustawę o spółdzielniach rolników. Pan poseł Ajchler jest przewodniczącym podkomisji zajmującej się nowymi założeniami do ustawy o spółdzielniach rolników. Byłoby dobrze, gdyby się nie dublować, tylko jakoś tak uzupełniać.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, myślę, że tutaj trudno pogodzić wszystkie interesy, dlatego że nasza ustawa to jest ustawa na wzór przedwojenny, gdzie mówimy o funduszu niepodzielnym. Jest to ustawa na wzór wielu państw. We Francji rolnik należy do 4–5 spółdzielni rolników, nie musi mieć ziemi. To jest taka forma do załatwiania poszczególnych spraw, np. wspólnego nabywania nawozów. Jesteśmy tutaj otwarci. Oczywiście, przygotujemy projekt. Jeśli chodzi o rolnicze spółdzielnie produkcyjne, to w Prawie spółdzielczym jest specjalny rozdział na ten temat. My tutaj mamy taką propozycję, ale to jest wszystko, oczywiście, do dyskusji. Decyduje parlament. Chcemy, żeby taka forma spółdzielni była ułatwiona, gdzie właśnie ten fundusz niepodzielny będzie eliminował te patologie, które występują przy grupach producentów rolnych, gdzie brano często po 20–30 mln, doprowadzano do upadłości i dzielono kapitał wśród członków. Tego nie może być w tych spółdzielniach, bo będzie fundusz niepodzielny, który... Jeśli państwo daje dotację czy ulgi podatkowe tam są przewidziane, to wtedy po prostu to nie przechodzi na własność członków.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie ministrze, Komisja też uważa, że spółdzielnie są bardzo dobrym rozwiązaniem, dlatego powstała podkomisja, która ma przygotować założenia. Tu moja prośba, żeby się nie dublować, tylko uzupełniać. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko uzupełnić, że każde ministerstwo ma swoją politykę, tak jak pan minister powiedział, i te systemy informatyczne niemożliwe są do ujednolicenia, ponieważ specyfika ministerstw jest tak różna, tematyka, podległość poszczególnych instytucji, że prawdopodobnie każde ministerstwo musi sobie stworzyć swój system. On może być oparty, i takie systemy są. W ministerstwach się korzysta z tych systemów. One są mniej lub bardziej skomplikowane. Rozumiem, że to jest jeden z systemów, które państwo sobie zrobili pod swoje potrzeby.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Nie nazywajmy tego systemem. To jest aplikacja. Natomiast PiS powołało ministra do spraw cyfryzacji – pani Streżyńska, która powiedziała, że w Polsce funkcjonuje 40 tys. systemów w różnych urzędach, w różnych instytucjach i jej zadaniem jest ujednolicenie tego. Patologie przy cyfryzacji urzędów w Polsce są powszechnie znane, poczynając od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czy od innych. To trzeba wyeliminować, ale tego się nie da zrobić w ciągu miesiąca.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze tutaj gość chciał zabrać głos.

Członek Zarządu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Aleksander Zaręba, rolnik, działacz „Solidarności" rolników. Chciałbym się ustosunkować do tego istotnego tematu, bo jak rozmawiamy o rolnictwie, to najważniejszym tematem zawsze jest ziemia. Skoro ona jest teraz na takim bardzo ważnym miejscu w tworzeniu ustawy, niech pan minister zadba o to, żeby nabywcą ziemi był rolnik. Te wszystkie inne aspekty są nam zupełnie niepotrzebne. Myślę, że PiS ma taką siłę teraz w parlamencie, że taki zapis powstanie.

Jeśli mówimy o spółdzielczości, bardzo ją szanuję, ale niech ona się zajmie przetwórstwem i innymi sprawami. Natomiast właścicielem ziemi niech będzie rolnik. Skoro już

jestem przy tym temacie ziemi, to chciałbym choćby odrobinkę zahaczyć o taki temat. Czy wreszcie ten system „z ludzką twarzą" pomyśli troszeczkę, jaką drobną satysfakcję dać ludziom, którym należało się to w ramach tzw. ustawy o tych majątkach, które zostały zabrane w ramach reformy rolnej? Jest wiele złożonych, dobrze udokumentowanych roszczeń i jakoś by trzeba tak przynajmniej odrobinę satysfakcji tym ludziom – wydawałoby mi się – dać, żeby ten temat nie został tak zupełnie po prostu odłożony *ad acta*.

Natomiast jeśli chodzi o nabywanie ziemi, to jest to rzecz po prostu bardzo czytelna. Jak jest dużo różnych odnośników, to wtedy się od razu robią różne historie i jest to takie rozmywanie. Natomiast jeśli to będzie krótko i węzłowato napisane, to wtedy bardzo łatwo jest ten temat opanować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, jest taka stara maksyma rolnicza, że gospodarstwo jest wtedy silne – a na takich nam zależy – gospodarczo, kiedy wyprodukowane zboże w całości przerobi czy przetworzy – powiedzmy – w produkcji zwierzęcej.

Tutaj spotykamy się z następującą sytuacją. Gdziekolwiek – bardzo często niemal w stuprocentowych sytuacjach – pojawi się inwestor, pojawi się rolnik, pojawi się młody rolnik, który chce czy to wybudować kurnik, czy to zająć się trzodą czy bydłem, obojętnie jakiej gałęzi produkcji zwierzęcej to dotyczy, natychmiast spotyka się z klimatem – nazwijmy to – nie do końca przychylnym, czyli uderzającym w rozwój polskiej wsi. Chciałbym zapytać, bo przecież często jest tak, że młodzi rolnicy, wykształceni, obyci z produkcją i technologią w krajach Unii i nie tylko, wiedzą dobrze, że nie da się zmodernizować czy – nazwijmy to – poprawić istniejącej polityki. Trzeba zburzyć i wybudować od nowa, w związku z tym napotykają na tego typu kłopoty.

Chciałbym dowiedzieć się, panie ministrze, jakie pan zajmie stanowisko czy jakie pan będzie zajmował stanowisko w ministerstwie, aczkolwiek jest to w pewnym sensie działka i ogródek Ministerstwa Środowiska, żeby pomóc tym rolnikom rozładować tę całą atmosferę nie do końca sprzyjającą rozwojowi produkcji zwierzęcej? Tak jak powiedziałem, stare maksymy i stare przysłowia mają fundamentalne znaczenie. To dzisiaj zaczyna trapić bardzo mocno wieś. Często zostają ci rolnicy, ci producenci sami. Prosiłbym o zajęcie stanowiska w tej kwestii.

Natomiast do tego, co pan mówił, panie przewodniczący, co do spółdzielczości w rolnictwie, to tak się złożyło, że wyszedłem naprzeciw temu tematowi. Zaproponowałem panu ministrowi spotkanie, żeby uzgodnić stanowiska, żeby się nie dublować. Myślę, że jesteśmy blisko, jeśli chodzi o wyznaczenie terminu. Powiedzmy, że myślę, że po rolniczemu osiągniemy konsensus ku rozwojowi wszystkich sektorów – tych dobrych, na którym nam zależy.

Ostatnia rzecz, którą chciałem powiedzieć. Z dużym niepokojem obserwuję wypowiedzi kolegów wiceministrów o efekcie skali produkcji. Mówię tutaj o średnich i dużych gospodarstwach. Chcę powiedzieć jedną rzecz z ekonomicznego punktu widzenia, że efekt skali wielkości produkcji też ma swoją ścianę. Powiedziałbym, że ścianę zyskowności. To nie jest tak, że jak ktoś ma duże gospodarstwo i dużą skalę, to on sobie jakoś poradzi. Proszę to wziąć pod uwagę. Gospodarstw poniżej 100 ha czy w granicach 100 ha jest 0,8%, które w tej chwili w skali kraju dają produkcję 20%. Musimy po prostu na rynkach unii konkurować, czy to nam się podoba, czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący jeszcze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Może odpowiem.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jestem przekonany, że możliwość elektronicznego skatalogowania uwag i wniosków partnerów społecznych jest narzędziem i działaniem jak najbardziej potrzebnym.

To przecież nie przesądza o tym, co z tych wniosków jest akceptowane, co nie. To musi być również poddane racjonalnej ocenie ze strony kierownictwa resortu, którego nikt nie zwalnia z obowiązku przeanalizowania tych spraw.

Natomiast jestem absolutnie przekonany, że jest to kierunek słuszny, ponieważ przypominam sobie sytuację z poprzedniej kadencji, z początku tej kadencji, gdzie jako młody poseł niebacznie poprosiłem pana ministra Sawickiego o przekazanie mi informacji na temat prac ministerstwa w korespondencji z Sejmem i dostałem około 100 kg papierów, których jako żywo – a szybko czytam – nie byłem w stanie przeczytać. Myślę więc, że tutaj elektroniczny dostęp nie tylko do wniosków, ale również i do prac ministerstwa, jest jak najbardziej zasadny.

Mam natomiast jedną uwagę, którą chciałbym... Myślę, że ona jest, bo nie mamy czasu, by temat wszystkich działań ministerstwa podejmować. Proszę państwa, ale jestem absolutnie przekonany, że – może tu się niektórym z państwa narażę – rolnictwo w Polsce nie jest w stanie utrzymać żywotności ekonomicznej obszarów wiejskich. To będzie z różnym natężeniem w różnych regionach Polski, ale samo rolnictwo nie utrzyma żywotności obszarów wiejskich. Szukanie możliwości zapewnienia dodatkowych form zarobkowania, dodatkowych dochodów dla wsi, nie z transferów socjalnych, tylko dochodów z pracy, z wykorzystania potencjału wsi, nie tylko rolniczego czy nie tylko żywnościowego, jest sprawą *sine qua non* rozwoju obszarów wiejskich.

Dlatego jestem przekonany, że zarówno dwutorowy czy dwukierunkowy sposób – w pewnym uproszczeniu – funkcjonowania polskiego rolnictwa, czyli gospodarstw towarowych i gospodarstw mniejszych, których produkcję również trzeba urynkowić... Nie traktować ich jako gospodarstw socjalnych, ale urynkowić, przede wszystkim na rynkach lokalnych. To jest jeden z kierunków.

Drugim kierunkiem jest szukanie możliwości produkcji na obszarach wiejskich czegoś, co jest społecznie potrzebne i akceptowane. Najprostszym wnioskiem jest produkcja energii odnawialnej na obszarach wiejskich. Jestem przekonany, że ten kierunek jest jak najbardziej potrzebny. Nie ma czasu, by mówić o szczegółach. Wiem o zespole, który w ministerstwie powstał. Zresztą podobny zespół będzie funkcjonował w Ministerstwie Energii. Chcę również poinformować pana ministra, choć pan minister o tym wie, że decyzją marszałka Sejmu została powołana stała podkomisja do spraw zasobów energetycznych obszarów wiejskich, którą będę kierował. Chcemy również wykonać pewną aktywną pracę na rzecz stworzenia mechanizmów, które pozwolą dostarczyć środki na obszary wiejskie za produkcję energii, ale również za sekwestrację węgla. To jest bardzo ważne, biorąc pod uwagę zmiany klimatyczne, jak i szereg innych działań, które mogą zwiększyć dochody na wsi, nie tylko przerzucając czy obciążając utrzymaniem żywotności ekonomicznej samo rolnictwo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Tutaj wróciłbym do mojej prośby, aby nie rozmawiać na sali. Naprawdę, to przeszkadza. Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko zapytać, bo chyba czegoś nie zrozumiałam. Wewnętrzny system informatyczny czy ta aplikacja jest dostępna dla ministerstwa i jego pracowników. Nie ma możliwości, że państwo udostępniają wejście posłom. Z wypowiedzi pana posła Ardanowskiego zrozumiałam, że skoro dostał papiery, to teraz będzie mógł wejść w ten system. To nie jest możliwe. Tak mi się wydaje.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Pani poseł, tutaj, jeśli chcielibyśmy to udostępnić innym instytucjom czy organom, wchodzi jeszcze sprawa ustawy o ochronie danych osobowych, bo te problemy trzeba by rozwiązać. Natomiast jesteśmy tutaj otwarci, jeśli inne resorty będą chciały te informacje przetwarzać dla jakichś celów. Tylko że, tak jak pani powiedziała przedtem, każdy resort co innego robi. Tutaj jest to majątek...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko sprostować, bo takie wrażenie powstało, panie pośle, że możemy wystąpić i możemy mieć wgląd do tych dokumentów. Na pewno nie. My musimy wystąpić o poszczególne dokumenty, natomiast to jest – jak rozumiem – system, który usprawnia pracę w ministerstwie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Tak jest. Natomiast, jeśli można, odpowiem tutaj panu posłowi Ajchlerowi i panu przewodniczącemu. Jeśli chodzi o spółdzielnie, jesteśmy tu na ścisłą współpracę otwarci. Przyjąłem zasadę, że te priorytetowe obszary, które chcemy rozwiązać, są rozwiązywane.

Ostatnio mieliśmy spotkanie, jeśli chodzi o rynek ziemniaków. Tutaj ustalamy bariery. W spotkaniu wzięło udział chyba 40 osób. Analiza najpierw wszystkich, dlaczego tak się stało, że od roku 2004 do obecnej chwili z 20 mln t produkujemy 6 i to zostało wskazane, że Polska wprowadziła dodatkowe ograniczenia, jeśli chodzi o wymagania dla ziemniaków, w związku z tym, że wtedy ta choroba istniała. Jest czas czy możliwość odejścia od tego. Po ustaleniu tych barier będziemy sukcesywnie chcieli zmieniać prawo.

Tak samo zrobimy ze spółdzielniami. Zorganizujemy spotkanie, bo przecież w tamtych kadencjach – tutaj jeszcze Krzysztof Ardanowski pamięta – ściśle współpracowaliśmy z Krajową Radą Spółdzielczą. Na stulecie spółdzielczości był raport o stanie. To wszystko jest. Teraz trzeba zrobić takie seminarium rzeczywiście zainteresowanych, powiedzieć o tych barierach w spółdzielczości i przedstawić propozycję. My taką propozycję mamy. Być może ona zostanie zaakceptowana.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, cieszę się, że gramy w tym układzie na jednej fali, bo miało być to też jednym z elementów naszego spotkania z mojej inicjatywy. Widzę, że pan minister odczytuje w lot tego typu intencje, bo inaczej nie może być. Nie możemy rozmawiać o nas bez nas, czyli muszę dopuścić i chcę dopuścić – powiedzmy – podmioty, na których będą robione pewne rozwiązania, co oni mają do powiedzenia, jakie mają propozycje w zmieniającym się czasie i okolicznościach.

Natomiast chciałem się jeszcze wypowiedzieć, panie przewodniczący, w kierunku kolegi Ardanowskiego, którego bardzo cenię za doświadczenie i wiedzę, ale chcę powiedzieć, że nie zgadzam się z jego wypowiedzią co do opłacalności w polskim rolnictwie. Jestem skłonny twierdzić jednoznacznie, że polskie rolnictwo w sposób bezwzględny poradzi sobie i radzi sobie z opłacalnością. Jest tylko jeden problem. Jesteśmy mistrzami, np. w drobiu. Nie podlega to żadnej dyskusji. Mistrzami jesteśmy w produkcji zwierząt futerkowych. W mleku jest dobrze. Natomiast jeśli chodzi – powiedzmy – o trzodę chlewną, to kogo, proszę państwa, jest wina? Żadne rządy do tej pory, bez względu na sytuację, nie sprzyjały temu działowi produkcji i to spowodowało sytuację, że wydajność sprzedaży jednego tucznika... Mamy 15 sztuk od jednej maciory. Dzisiaj dobre towarowe gospodarstwa, które zajmują się tym, mają powyżej 22 sztuk, po 23, po 25. Jesteśmy w otwartym rynku UE.

Kolejna sprawa. Poziom wykształcenia rolników dzisiaj w branży jest na poziomie 48% wykształcenia podstawowego. To się dynamicznie zmienia, bo następuje teraz, czy nam się to podoba, czy nie, naturalna zmiana pokoleniowa. Wchodzą młodzi, wykształceni ludzie, którzy wiedzą, co zrobić, tylko trzeba dać odpowiednie narzędzia i myśleć przyszłościowo – nazwijmy to – pozytywnie itd.

Uważam, że Polska będzie efektywna i to w krótkim czasie, tylko musimy stworzyć i dać stworzyć warunki – nazwijmy to – przede wszystkim ekonomicznego... Nacechowane ekonomią i narzędziami decyzje. Tyle na ten temat. Myślę, że tutaj tak to należy traktować. Możemy być potentatem, a nie tylko czarnym Murzynem przerobu do tuczu – powiedzmy – innych, wyrafinowanych, zachodnich firm. Patrz: Dania. Ta efektywność produkcji pozostaje nie u nas, tylko w tych państwach. Trzeba to przerwać, trzeba to przełamać i patrzeć ekonomicznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie mówiłem o opłacalności produkcji rolniczej. Tu się z częścią wypowiedzi zgadzam, chociaż chcę również podkreślić, że na stan tej opłacalności składają się nie ostatnie miesiące, tylko wiele lat, kiedy pana formacja za rolnictwo również odpowiadała.

Natomiast chcę powiedzieć, że żywotność ekonomiczna obszarów wiejskich to nie są tylko dochody z rolnictwa, bo już tylko, jeżeli dobrze pamiętam, 47% mieszkańców wsi ma jakikolwiek, nawet luźny związek z rolnictwem. W związku z tym mówię o tych formach aktywności gospodarczej i wykorzystania potencjału obszarów wiejskich, które mają służyć całej wsi, a nie tylko przerzucać ciężary na dochody z rolnictwa.

Jeżeli natomiast chodzi o tę aplikację, to myślę, że my tu niepotrzebnie jakoś tam dzielimy włos na czworo. Myślę, że jeżeli ona już przejdzie fazy testowe i zacznie być przydatna... Tam nie ma danych wrażliwych, bo chodzi, np. o stanowisko – przepraszam, nie wiem nawet, czy jest taka organizacja – Polskiego Związku Hodowców Drobiu Ozdobnego. Jeżeli organizacja przedstawiła jakąś opinię na temat swoich pomysłów odnośnie do rynku, np. gołębi pawików, to nie jest żadna opinia tajna. Myślę, że będziemy mogli również i z tego, po sprawdzeniu tej aplikacji, korzystać. Tutaj absolutnie jestem przekonany, że ministerstwo tych danych nie będzie trzymało dla siebie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Proszę, tam, na końcu.

Rolnik Barbara Kołodziejczyk:

Barbara Kołodziejczyk. Jestem hodowczynią drobiu i właśnie chcę się tutaj ustosunkować do wypowiedzi pana posła, który mówił, że Polska jest potentatem w produkcji drobiu. Oczywiście, tak. Jest potentatem w produkcji drobiu, ale za moment z tym drobiem stanie się to samo, co z trzodą chlewną. Za moment, bo w tej chwili np. jest tak, że zdaję dzisiaj drób i w poniedziałek była cena 3,60 zł, a dzisiaj już jest 3,35 i 3,40 zł. Za moment – przepraszam, że to powiem – my się tym usramy. Będzie tak samo, jak i z trzodą. Co z tego, że możemy budować i że mamy przyzwolenie, ale się nami nikt nie interesuje, tylko zostawił nas na pastwę losu. Ubojnie robią sobie, co chcą. Ceny ustalają, jakie chcą. Z tego, co wiem, na dzień dzisiejszy żywca brakuje, ale ceny nie ma. Jak to się więc ma, przekładając na to, że jesteśmy potentatem? Wszystko rozumiem, tylko skoro przyzwoliliśmy na budowę tych kurników, to teraz zapewnijmy, żebyśmy mieli zbyt. To się jednak nie zaczęło za tego rządu, tylko za poprzedniego rządu już jest tak, gdzie rządy przyzwoliły na budowę kurników bez ograniczeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna". Panie przewodniczący, panie ministrze, mam kilka pytań dotyczących etykietowania żywności. Ta żywność, która jest w sklepach u nas w kraju.

Przede wszystkim chodzi mi o informacje zawarte na etykietach. Chcielibyśmy, oczywiście, żeby nasza polska żywność miała zawarte informacje, skąd pochodzi i co zawiera. Panie ministrze, środki ochrony roślin. Następna rzecz i sprawa bardzo ważna. Tu, w Sejmie, kilka lat temu była bardzo ważna debata, dotycząca właśnie opisania na etykietach przynajmniej prewencji i karencji środków. To też jest związane z produkcją żywności, ale w dalszym ciągu tego na środkach ochrony roślin, gdzie one są sprowadzane głównie z Zachodu, nie ma. Oczywiście, jest odsyłanie do jakichś rozporządzeń UE.

Panie ministrze, sprzedaż bezpośrednia w gospodarstwie rolnym. Tu bardzo byśmy prosili, żeby nad tą ustawą jeszcze raz się pochylić, bo ta obecna, jak na razie, niczego nie rozwiązuje. Chodzi o oczekiwania, oczywiście, polskich rolników, którzy by chcieli produkować i sprzedawać z własnego gospodarstwa rolnego.

Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie, dotyczące zwrotu środków przez młodego rolnika, jeśli – te 100 tys. – inwestycję robił, np. z ojcem, na działce ojca. Są po prostu wystąpienia ARiMR do młodych rolników o zwrot tych 100 tys. zł na tę inwestycję. Jak to się ma właśnie i jak to będzie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zwrócę tylko uwagę, że część pierwsza dotyczyła punktów drugiego i trzeciego, więc zaczekamy na odpowiedzi po tych punktach. Druga część dotyczyła sprzedaży bezpośredniej. To również nie jest ten punkt. Ostatnia część zupełnie nie dotyczyła dzisiejszego posiedzenia. Proszę pana posła jeszcze o zabranie głosu.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie ministrze, nawiążę już teraz, w tej chwili do tego w pytaniu, bo muszę wyjść na posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, ale jest to problem konsumentów, jak i producentów trzody chlewnej. Chodzi mi głównie o importerów. W moim powiecie są np. 3 zakłady, które importują 100% mięsa wieprzowego i – legalnie – legalizują je w swoich zakładach, gdzie przystawiają znaczek „PL" na etykiecie. Wykorzystuję tutaj obecność Inspekcji Weterynaryjnej i proszę o natychmiastowe działanie, bo to możemy zrobić w tej chwili rozporządzeniem. Czemu na wołowinie mamy znak pochodzenia, numer kolczyka, datę uboju? A firmy importujące tak ogromne ilości mięsa do naszego kraju, co przyczynia się do problemu ceny, bo jesteśmy zarzuceni mięsem z UE... UE zapewniła sobie, że nie musi być akurat pochodzenia w sklepie i oznaczenia, z jakiego kraju to mięso pochodzi, czyli to mięso importowane trafia do naszego zakładu i automatycznie jest rozebrane. W zakładzie, który ma uprawnienia na rynki europejskie, pisze się „WE", „PL", numer taki i taki. Proszę o interwencję, bo to przyczyni się właśnie do ochrony producentów mięsa wieprzowego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję za to pytanie. To pytanie tyczy się punktów drugiego i trzeciego. Na to pytanie usłyszymy odpowiedź w drugiej części. Na tym zamykam punkt pierwszy.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu dziennego. Drugiego i trzeciego razem. Proszę przedstawicieli ministerstwa o zabranie głosu, a wszystkich innych o ciszę lub opuszczenie sali.

Jeszcze zapytam – czy mają państwo prezentację? Prosiliśmy ostatnio na posiedzeniach Komisji, aby były zawsze prezentacje i podtrzymujemy tę prośbę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, prezentację to się robi, jak jest potrzeba. Natomiast robienie prezentacji z tekstowych to... Wie pan, my tego wniosku nie przyjmujemy po prostu, że mamy obowiązkowo robić prezentację. Jako minister nie przyjmuję tego wniosku. Jak trzeba, będziemy pokazywali, natomiast nie jest to, moim zdaniem, niezbędne.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:

Ministerstwo Zdrowia ma prezentację.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Prosimy o odpowiedź. Na tyle po równo, żeby wszystko było jasne.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Odpowiedź czy kolejny punkt?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, punkty drugi i trzeci.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Drugi punkt zawiera m.in. informację na temat sytuacji zdrowotnej w produkcji roślinnej i w produkcji zwierzęcej. Zacznę od zwierzęcej, bo tak mi jest łatwiej.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o sytuację zdrowotną w populacji zwierząt w Polsce, ona jest dosyć stabilna i rzeczywiście dosyć korzystna. Z wszystkich realizowanych programów służących zwalczaniu i monitorowaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz z programów monitoringowych obejmujących 13 chorób zakaźnych

– z tych, które tutaj mam wypisane – 8 to są zoonozy. Krótko mówiąc, nie wnikając w definicję, to są jakby wspólne choroby dla ludzi i dla zwierząt.

Powiem tak: Inspekcja Weterynaryjna w tej chwili realizuje kilka programów zwalczania i monitorowania chorób zakaźnych zwierząt, w tym mamy program zwalczania wścieklizny, program zwalczania gąbczastej encefalopatii bydła, program mający na celu wykrycie występowania zakażeń wirusami wywołującymi grypę ptaków. Te trzy pierwsze to są zoonozy.

Mamy program zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach drobiu. To jest ogólnie nazwane programem, ale tych programów jest bardzo dużo. Chcę powiedzieć, że pierwszy program, który został zrealizowany w stadach reprodukcyjnych czy hodowlanych kur, trwa chyba od 2007 r. Cel unijny założony dla tych programów, czyli zejście z procentowym udziałem stad zakażonych poniżej 1%, w przypadku większości programów został zrealizowany, natomiast w przypadku stad hodowlanych jeszcze nie, bo przekracza 1,54%, czyli jesteśmy już o krok od osiągnięcia tego celu. W programie dotyczącym kur hodowlanych zwalczamy pięć serotypów *Salmonelli*. To *Salmonella* Typhimurium, *Salmonella* Enteritidis, *Salmonella* Hadar, *Salmonella* Infantis i *Salmonella* Virchow. Chyba wszystkie wymieniłam. Natomiast w tych pozostałych stadach zwalczamy dwa serotypy: *Salmonella* Typhimurium i *Salmonella* Enteritidis. One są o tyle ważne, że roznoszą się poprzez pionowe i poziome wektory. No, nie tyle wektory, ile sposoby. Przepraszam, bo można za pośrednictwem jajka.

Teraz monitorujemy też i zwalczamy chorobę Aujeszkyego. To jest typowa choroba handlowa w produkcji świń. Byliśmy zmuszani wdrażać ten program, dlatego że gdybyśmy nie zostali wpisani do dokumentów unijnych jako kraj prowadzący program zwalczania, nie moglibyśmy sprzedawać mięsa do innych krajów unijnych.

Następnie prowadzimy program mający na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF). Ponadto prowadzimy właśnie monitoring pryszczycy, choroby pęcherzykowej świń, klasycznego pomoru świń, gąbczastej encefalopatii bydła (BSE), gruźlicy, brucelozy, wścieklizny, wysoce zjadliwej grypy ptaków, zakaźnego zapalenia nosa i tchawicy u drobiu itd. Spieszę się, dlatego może powinnam zwolnić, żeby było wyraźniej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Wystarczyłaby prezentacja.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

No, dobrze. Wszyscy mają okazję się wypowiedzieć, więc myślę, że też będę miała szansę.

Tak jak powiedziałam na początku, jeśli chodzi o choroby zakaźne u zwierząt, sytuacja jest bardzo stabilna.

Jeśli chodzi o BSE, ostatni przypadek był stwierdzony w 2013 r. Udało nam się zejść z wieku bydła podlegającego badaniu podczas uboju, poczynając od 12 miesiąca życia, na początku do 24 miesięcy, do 108. W tej chwili Główny Lekarz Weterynarii przygotowuje wniosek do Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE) o nadanie Polsce statusu kraju o znikomym ryzyku w odniesieniu do występowania BSE, co nam ułatwi zdobywanie rynków, chociażby azjatyckich. To ma bardzo duże znaczenie.

Jeśli chodzi o trzęsawkę owiec i kóz, nie było nigdy w Polsce notowanych przypadków. Choroba niebieskiego języka nie występowała.

Choroba Aujeszkyego u świń – od 2010 r. Polska jest uznana za kraj prowadzący zatwierdzony program zwalczania tej choroby.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani minister, nie rozumiemy. Proszę powoli i wyraźnie. Prezentacja by ułatwiła.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Rozumiem. Za dużo informacji do przekazania. Postaram się zwolnić. Dobrze.

Jeśli chodzi o chorobę Aujeszkyego, dużo regionów mamy uznanych za wolne. Natomiast okazuje się, że dla niektórych rolników to jest również kłopotliwe, ponieważ nakłada na nich dodatkowe obostrzenia czy ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt.

No, tak czy inaczej, dążymy do tego, żeby cały kraj uzyskał status kraju urzędowo wolnego od choroby Aujeszkyego.

Jeśli chodzi o gruźlicę, brucelozę i białaczkę, jesteśmy krajem urzędowo wolnym od tych chorób. Uznani jesteśmy decyzją KE, w związku z tym tutaj notujemy postęp.

W przypadku wścieklizny w 2015 r. w Polsce stwierdzono 97 przypadków choroby. Najwięcej przypadków, niestety, odnotowaliśmy w województwach: małopolskim, podkarpackim i lubelskim. No, tutaj, niestety, ma wpływ sąsiedztwo z Ukrainą. Lisy przechodzą stamtąd i prawdopodobnie ta wścieklizna u nas się pojawiła. W 10 województwach prowadziliśmy w dalszym ciągu szczepienia przeciwko wściekliźnie poprzez zrzucanie szczepionki z samolotów. Efekty tych szczepień są bardzo dobre. No, ale jeśli chodzi o te przypadki, które były stwierdzane, to żeby uniknąć szerzenia się tej wścieklizny czy spowolnienia w zwalczaniu wścieklizny, Polacy współpracują z Ukraińcami w zakresie wdrożenia programu zwalczania wścieklizny na terenie Ukrainy, co jest współfinansowane przez KE.

Jeśli chodzi o afrykański pomór świń, jak wiadomo, pierwszy przypadek stwierdzono w lutym 2014 r. Do tego czasu, do dziś, w Polsce stwierdzono w sumie 85 przypadków ASF u dzików i 3 przypadki ognisk ASF u świń. Ponieważ mijają 2 lata od ostatniego przypadku ASF stwierdzonego w stadzie świń, Główny Lekarz Weterynarii wystąpił do KE o zmianę klasyfikacji strefy i w tym sensie zmniejszenie ograniczeń, jeśli chodzi o rolników.

Dodatkowo Polska, zgodnie z zasadami nadawania przez Światową Organizację Zdrowia Zwierząt odpowiednich statusów, uznana została za kraj wolny od pryszczycy, wolny od afrykańskiego pomoru koni, kraj wolny od pomoru małych przeżuwaczy i kraj o kontrolowanym ryzyku BSE. W tej chwili przejdę do sytuacji...

Reasumując, proszę państwa, jeśli chodzi o choroby zakaźne zwierząt w produkcji zwierzęcej, sytuacja jest stabilna i dosyć dobra. Tutaj mamy problem z ASF. Cały czas ubiegamy się o uznanie nas i regionalizacji w krajach trzecich, bo to jest warunek do tego, żebyśmy mogli sprzedawać mięso do Azji.

Teraz sytuacja zdrowotna w produkcji roślinnej. Nadzór w tym zakresie prowadzony jest przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Inspekcja prowadzi urzędowe kontrole roślin, produktów roślinnych i przedmiotów pod kątem występowania określonych organizmów szkodliwych, czyli organizmów kwarantannowych i organizmów regulowanych oraz organizmów niekwarantannowych na roślinach ważnych gospodarczo w danym regionie, ustalonych przez właściwego wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa.

W 2015 r. w skali całego kraju pracownicy PIORiN wykonali łącznie około 111 tys. kontroli zdrowotności pod kątem występowania organizmów kwarantannowych i regulowanych. Kontrolami objęto uprawy roślin, produkty roślinne i przedmioty w przechowalniach i magazynach, w miejscach przeładunku, na giełdach i targowiskach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam panią minister. Prosiłbym gości o ciszę. Wiadomo, że jedna tabelka na rzutniku by załatwiła sprawę, ale posłuchamy pani minister dalej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję. W uprawie ziemniaków.... W wyniku przeprowadzonych inspekcji i wykonanej analizy laboratoryjnej stwierdzono występowanie 14 różnych organizmów kwarantannowych i regulowanych. Tutaj mamy wyszczególnienie. W uprawach ziemniaków stwierdzono obecnie 5 organizmów kwarantannowych. Mamy m.in. problem – ale to już nie od ubiegłego roku, tylko od dłuższego czasu – z bakterią *Clavibacter michiganensis* subsp. *sepedonicus* (Cms), która dotyczy bulw ziemniaczanych i jest naszą przeszkodą, jeśli chodzi o wysyłkę ziemniaków. No, po prostu chodzi o eksport ziemniaków. Po raz pierwszy stwierdzona była bakteria *Ralstonia solanacearum*, która została wykryta w 2014 r. i też dotyczy ziemniaków.

W uprawach rozmnożeniowego roślin sadowniczych w 2015 r. sześciokrotnie wykryto występowanie organizmów kwarantannowych i regulowanych. Będę skracała.

Chcę powiedzieć, że kontroli podlegają te gospodarstwa czy te podmioty, czy te miejsca przewidziane... To wynika z pewnych – powiedzmy – algorytmów, z takich przeliczeń statystycznych, jeżeli te miejsca się wybiera do kontroli. No, to byłoby tyle na temat zdrowotności roślin i zwierząt, tak skrótowo raczej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak to podaliśmy. Dziękuję bardzo. Prosimy pana ministra o dokończenie.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przyznam, że jeśli chodzi o prezentację, o której mówił pan przewodniczący, to minister wyjaśnił, że prezentacje będziemy przedstawiać wtedy, jeśli – po pierwsze – ministerstwo uzna, że prezentacje będą pomocne w przedstawianiu materiału, a także – po drugie – będą dostępne dla wszystkich uczestników posiedzenia, nie tylko dla prezydium i dla najbliższych rzędów, bo przyznam, że my, siedząc tutaj, gdybyśmy nie znali tego materiału w zakresie aplikacji, który przedstawiali przedstawiciele ministerstwa, nie przeczytalibyśmy go, mimo dobrych okularów czy dobrego wzroku. No, nie ma warunków technicznych do tego, żeby tu, na tym telewizorku, pokazywać prezentację, która będzie widoczna na końcu sali. Nie znam takiego sposobu, panie przewodniczący, chyba że pan zna, więc...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Odpowiadając od razu panu ministrowi, bo mnie pan minister wywołał, to chciałem powiedzieć, że się ministerstwo myli. Będziemy oglądali prezentacje. Zapewnimy środki takie, aby było to czytelne dla wszystkich.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Dobrze. Przechodząc do tematu analizy rynków rolniczych w kraju i sytuacji finansowo -produkcyjnej w produkcji roślinnej i zwierzęcej, bo tę część informacji przedstawiam, obecna sytuacja na rynkach rolnych w Polsce uwarunkowana jest kilkoma czynnikami. Należy wśród nich wymienić wpływ suszy, embarga nałożonego przez Federację Rosyjską, afrykańskiego pomoru świń, ale również sytuację ogólnoświatową i sytuację w UE w zakresie cen oraz sytuacji rynkowej. Te czynniki mają największy wpływ na problem opłacalności produkcji rolnej, występującej w wielu sektorach.

Szczegóły dotyczące poziomu produkcji, cen, handlu zagranicznego znajdą państwo w materiale, który przekazaliśmy państwu do analizy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka elementów.

Krótką analizę rynków zacznę od produkcji roślinnej. Na kształtowanie się cen zbóż na rynku krajowym na stosunkowo niskim poziomie wpływ ma duża ich podaż w ostatnich latach, zarówno na rynek unijny, jak i światowy, a tym samym niskie ceny na świecie. Dalsze spadki cen zbóż na rynku krajowym hamowane są jednak w związku z niższą o około 2% średnią wieloletniej produkcji zbóż w Polsce w 2015 r., spowodowaną suszą. Gdy porównamy rok 2015 do poprzedniego, czyli roku 2014, ten spadek jest jeszcze wyższy, ponieważ rok 2014 był rokiem rekordowym, a rok 2015 ze względu na suszę jest jednym z roków gorszych w tej produkcji. Należy też podkreślić, że w ubiegłym sezonie wyeksportowano jednak z kraju rekordową ilość zbóż – 7,2 mln t. Polska osiągnęła czwartą pozycję w rankingu unijnych eksporterów pszenicy.

Susza wpłynęła także na spadek zbiorów rzepaku, buraków cukrowych, ziemniaków, tytoniu i chmielu w roku 2015, co przekłada się na wzrost cen tych produktów w porównaniu do roku ubiegłego. Negatywnie susza wpłynęła również na poziom zbiorów owoców. Zbiory owoców z drzew w 2015 r. szacuje się na poziomie o 2% niższym niż w roku 2014. Warunki uprawy warzyw w roku 2015 również były niekorzystne w związku z długotrwałą suszą. Łączne zbiory warzyw były o 20% niższe niż w roku 2014.

Jeśli chodzi o sektor produkcji zwierzęcej, to sytuacja w sektorach mięsa drobiowego i wołowiny jest wyjątkowo stabilna, aczkolwiek zgadzam się tu z głosem przedstawicielki branży drobiarskiej, z którą spotykałem się w dniu wczorajszym, iż ta sytuacja może stanowić też zagrożenie dla przyszłości tej produkcji. Jednocześnie efekt, który udało się osiągnąć producentom drobiu, wynika przede wszystkim z niższych cen, stosowanych przez polskich producentów i wobec polskich producentów, w stosunku do średnich cen

w UE, a więc konkurujemy przede wszystkim ceną na tym rynku. Dzięki niskim kosztom i niskiej cenie, a więc dzięki rezygnacji z dużej części zysków, sektor drobiarski tak mocno się rozwinął.

Największe problemy występują na rynkach wieprzowiny oraz mleka i przetworów mlecznych. Na rynku mleka od 2014 r. występują niekorzystne warunki wywołane nadpodażą mleka, w związku m.in. z odejściem od systemu kwotowania, zmniejszonym popytem, zwłaszcza ze strony Chin i Federacji Rosyjskiej, oraz utrzymywaniem się rosyjskiego embarga. W efekcie powyższe czynniki światowe oraz unijne powodują, że ceny przetworów mlecznych spadają. Powoduje to spadki cen wypłacanych rolnikom za dostarczane mleko. Sytuacja w Polsce jest jeszcze trudniejsza ze względu na to, że w Polsce ceny są znacznie niższe niż średnio w UE, szczególnie ostatnio. Ceny skupu mleka w grudniu ubiegłego roku były o 10% niższe niż średnio w UE.

Niekorzystna jest również sytuacja, jeśli chodzi o rynek wieprzowiny, który uległ destabilizacji już w roku 2014 w wyniku pojawienia się przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF) i w konsekwencji zablokowania rynku rosyjskiego oraz rynku państw azjatyckich. Blokada na rynku państw azjatyckich wynika właśnie z ASF. Rynek rosyjski został zablokowany w wyniku embarga. Spowodowało to znaczący spadek cen skupu żywca wieprzowego. Badanie pogłowia świń wskazuje, że w grudniu 2015 r. mieliśmy spadek o 6% w stosunku rok do roku, zaś stado macior, co jest najbardziej martwiące, spadło o 15% w tym okresie. Nadal notowany jest duży przywóz wieprzowiny do Polski. W okresie od stycznia do listopada ten przywóz wzrósł o 9%. Import żywca wieprzowego, wśród którego głównie importujemy prosięta i warchlaki, wyniósł prawie 5 mln sztuk. Chociaż minimalnie obniżył się w stosunku do roku ubiegłego, to nadal jest bardzo wysoki.

Na forum UE podejmowane są działania, które mają ograniczać skutki złej sytuacji na rynku mleka i rynku wieprzowiny, ale, w ocenie Polski, te działania są niewystarczające. Dlatego Polska od dawna apeluje na każdym możliwym forum o podjęcie skutecznych działań mających na celu poprawę tej sytuacji. Z ostatnich działań, to już w lutym wystąpiliśmy o bardziej aktywne i skuteczne działania interwencyjne, wymieniając m. in. przeznaczenie ponownych środków w ramach nadzwyczajnego wsparcia dla sektorów dotkniętych kryzysem, aby zrekompensować straty poniesione przez producentów, a także rozszerzenie siatki bezpieczeństwa oraz uruchomienie mechanizmów promowania i wspierania eksportu, przywrócenie dopłat do prywatnego przechowalnictwa, które tylko trzy tygodnie było aktywne, oraz urealnienie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam pana ministra. Ze względu na brak prezentacji państwo rozmawiają, ale mimo wszystko prosiłbym o słuchanie.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

…oraz urealnienie cen interwencyjnych w sektorze mleka. Przygotowaliśmy stanowisko na posiedzenie Rady Europejskiej w dniu 18 lutego. Dyskusja o sytuacji rynkowej będzie kontynuowana na posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa w marcu, o czym mówił minister Jurgiel. Do jutra mamy czas na przygotowanie naszego stanowiska na piśmie. Takie stanowiska mogą przedstawić wszystkie państwa UE. Na tej podstawie KE przygotuje katalog planowanych działań. Niestety, złą informacją jest to, że przedstawiciele KE już podczas tej dyskusji zapowiedzieli, że te działania będą uwzględniane pod warunkiem, że nie będą powodować zwiększenia wydatków z budżetu unijnego i nie będą powodować konieczności dokonania zmian legislacyjnych. No, w ocenie Polski bez tych dwóch działań, a więc finansowych i legislacyjnych, sytuacji na tych rynkach poprawić się nie da i będziemy to bardzo mocno w tym stanowisku podnosić. Nasze stanowisko jest w tej chwili konsultowane z organizacjami społecznymi. Jutro od rana siadamy nad tym i pracujemy. Gdyby ze strony Komisji też były jakieś pomysły co do naszych dotychczasowych propozycji działań, to jesteśmy jeszcze przez tę noc otwarci na przyjmowanie wniosków. Aktualnie przygotowujemy materiał właśnie w tym zakresie.

Nie zapomnieliśmy także o działaniach krajowych. Wszystkie postulaty przekazywane przez wszystkie branże są wnikliwie analizowane, o czym mówił minister Jurgiel.

Prowadzone są prace nad stworzeniem programu odbudowy pogłowia trzody chlewnej, ale także przygotowane będą programy i są programy działań dla większości krajowych sektorów produkcji rolno-spożywczej.

To tyle, jeśli chodzi o temat związany z punktem pierwszym. W punkcie drugim jest informacja na temat bezpieczeństwa żywności, więc dla odmiany poprosiłbym panią minister Lech o przybliżenie tej części.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, urzędowy nadzór mający na celu zapewnienie bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego sprawowany jest w Polsce przez przez Inspekcję Weterynaryjną oraz Państwową Inspekcję Sanitarną. Podział kompetencji między tymi dwiema inspekcjami jest regulowany przez art. 73 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Natomiast kompetencje w zakresie kontroli jakości żywności pochodzenia zwierzęcego sprawują Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) oraz Inspekcja Handlowa.

Jeśli chodzi o Inspekcję Weterynaryjną, Główny Lekarz Weterynarii poinformował, że w 2014 r. – mamy dane z 2014 r., ponieważ za 2015 r. jeszcze nie spłynęły sprawozdania, więc odniosę się do 2014 r. – pod nadzorem inspekcji znajdowały się prawie 173 tys. podmiotów produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego, w tym 5,7 tys. przedsiębiorstw zatwierdzonych, natomiast pozostałe podmioty to są podmioty rejestrowane.

Ogółem w 2014 r. organy inspekcji przeprowadziły prawie 120 tys. kontroli. Najczęściej stwierdzanym podczas kontroli problemem był, niestety, nieodpowiedni nadzór właścicielski w zakładach. Stwierdzano zły stan sanitarny produkcji i higieny pracowników. Badania właścicielskie nie były wykonywane z odpowiednią częstotliwością i w odpowiednim zakresie. To były główne grzechy stwierdzane podczas kontroli w podmiotach produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego.

Pod nadzorem inspekcji znajduje się również ubój zwierząt w gospodarstwach, w których pozyskuje się mięso na potrzeby własne. W 2014 r. poddano badaniu poubojowemu 11 tys. tusz zwierząt, w tym 7,5 tys. świń.

Jeśli chodzi o nadzór, który sprawuje Inspekcja Weterynaryjna, to on jest prowadzony w systemie stałego nadzoru i tutaj mamy na myśli zakłady uboju zwierząt, jak i w systemie okresowym, czyli urzędowy lekarz weterynarii kilka razy w tygodniu lub w miesiącu, zgodnie z harmonogramem i na podstawie analizy ryzyka, bywa w takim podmiocie.

Ponadto pod nadzorem inspekcji znajduje się również ponad 7,5 tys. podmiotów prowadzących sprzedaż bezpośrednią, zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej. Są to podmioty produkujące i wprowadzające na rynek drób – 63 podmioty, zajęczaki – 11 podmiotów, zwierzęta łowne – 68, produkty rybołówstwa – 841 podmiotów, żywe ślimaki – 7 podmiotów, surowe mleko i śmietana – 156 podmiotów, jaja konsumpcyjne – 924 i nieprzetworzone produkty pszczele – 5,5 tys. podmiotów. Tutaj mówimy o sprzedaży bezpośredniej, która już funkcjonuje od kilku lat, żeby nie była mylona z planowanym wprowadzeniem rolniczej sprzedaży detalicznej.

Dodatkowo pod nadzorem inspekcji znajduje się prawie 15 tys. podmiotów zarejestrowanych zgodnie z rozporządzeniem (WE) nr 852/2004. Już nie będę wymieniała, jakie to są podmioty i ile ich jest, ale to chodzi o żywność złożoną, składowanie produktów pochodzenia zwierzęcego, konfekcjonowanie miodu i produktów pszczelich, punkty skupu dziczyzny, podmioty prowadzące działalność marginalną, lokalną i ograniczoną (MLO), podmioty prowadzące działalność w zakresie transportu produktów pochodzenia zwierzęcego, pośrednicy, statki rybackie, punkty odbioru jaj konsumpcyjnych, fermy jaj konsumpcyjnych, w tym fermy zarejestrowane zgodnie z dyrektywą, koła łowieckie itd. Kontrolą również są...

Aha, jeśli jeszcze chodzi o nadzór sprawowany przez Inspekcję Weterynaryjną, mamy takie porozumienie, podpisane z Głównym Inspektorem Sanitarnym, już nie pamiętam, z którego roku – przepraszam, z 2007 r. – z którego wynika, że Inspekcja Weterynaryjna

sprawuje także nadzór nad sklepami wielkopowierzchniowymi w supermarketach oraz targowiskami. Kontrolą objęte są wyłącznie te obiekty lub ich części, co chcę podkreślić, w których prowadzona jest działalność w zakresie sprzedaży bezpośredniej MLO produktów pochodzenia zwierzęcego. Reasumując, w sklepach wielkopowierzchniowych i na targowiskach kontroluje się miejsca i te części obiektów, w których dokonuje się rozbioru mięsa, produkcji mięsa mielonego przeznaczonego do wprowadzania na rynek oraz surowych produktów mięsnych lub obróbki innego, nieprzetworzonego surowca pochodzenia zwierzęcego. To wynika właśnie z tego porozumienia.

Oczywiście, w przepisach ustanowiono także odpowiedni system kar mających zastosowanie w przypadku naruszenia prawa żywnościowego. Te kary są, oczywiście, skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Chcemy powiedzieć, że Inspekcja Weterynaryjna czy w ogóle nasz kraj były wizytowany wielokrotnie przez inspektorów Biura do spraw Żywności i Weterynarii Komisji Europejskiej (FVO). Efektem tych audytów jest opinia, która stwierdza jednak, że Polska produkuje żywność dobrej jakości zdrowotnej. Handlowa jakość polskiej żywności również jest na wysokim poziomie.

Reasumując, żywność pochodzenia zwierzęcego produkowana w Polsce jest żywnością bezpieczną, ponieważ na wszystkich etapach produkcji zapewniony jest nadzór urzędowego lekarza weterynarii. Tu mówimy o żywności pochodzenia zwierzęcego. Dodatkowo jakość higieniczna surowców wykorzystywanych do produkcji żywności jest monitorowana, m.in. poprzez pobieranie próbek i wykonywanie badań laboratoryjnych w ramach krajowego programu badań kontrolnych obecności substancji niedozwolonych oraz pozostałości chemicznych, biologicznych itd. Jest bezpieczna również dlatego, że stan zdrowia zwierząt, z których lub od których pozyskuje się produkty pochodzenia zwierzęcego przeznaczone do spożycia przez ludzi, jest stale monitorowany przez Inspekcję Weterynaryjną. Jakość i bezpieczeństwo pasz stosowanych w żywieniu zwierząt są pod stałym nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej.

Tutaj chciałabym podkreślić, że jeśli chodzi o żywność pochodzenia zwierzęcego, objęta jest ona bardzo szerokim i kompleksowym programem badań kontrolnych. Organy inspekcji pobierają próbki do badań od świń, bydła, koni, owiec, drobiu (kur, kurcząt, indyków, kaczek, gęsi), ryb, królików, zwierząt łownych oraz mleka, jaj i miodu. W 2014 r. w ramach realizacji tych właśnie programów badania pozostałości stwierdzono tylko 0,31% przekroczeń, czyli niezgodności. To jest naprawdę bardzo niski odsetek, więc to jest kolejny dowód na to, że żywność pochodzenia zwierzęcego jest u nas produkowana na bardzo dobrym poziomie i jest zdrowa.

Jeśli chodzi o żywność importowaną do Polski z krajów trzecich, to ona podlega kontroli granicznej. Chcę powiedzieć, że tylko taka żywność może trafiać do Polski, która pochodzi z krajów uznanych przez KE, ewentualnie z zakładów zatwierdzonych przez KE. Odbywa się kontrola graniczna. Już nie będę wnikała, na czym ona polega.

Natomiast jeśli chodzi o tę żywność pochodzenia zwierzęcego, która trafia do Polski z krajów unijnych, czyli w ramach handlu, odbywa się kontrola w handlu polegająca na tym, że dokonywana jest kontrola w trakcie załadunku na środki transportu. Dopiero po dotarciu do celu, wyrywkowo, na zasadzie niedyskryminującej kontroli, może być prowadzona kontrola. Chcę powiedzieć, że jeżeli są jakieś podejrzenia, można pobierać próbki w ramach kontroli urzędowej. Powiatowy lekarz weterynarii może pobierać próbki do badań laboratoryjnych, np. w 2014 r. pobrano 168 próbek do badań laboratoryjnych. Nie otrzymano wyników niezadowalających, co jest ważne. Większość przesyłek stanowiły produkty rybołówstwa i akwakultury. Były to głównie mrożone filety rybne, konserwy rybne, skorupiaki, małże i głowonogi, a także miód pszczeli. Ponadto przywożone były także niewielkie ilości osłonek i jelit oraz mięsa drobiowego. To były niewielkie ilości.

Chcę powiedzieć, że wszystkie podmioty, które zajmują się handlem produktami pochodzenia zwierzęcego, czyli te, które sprowadzają, np. mięso czy cokolwiek pochodzenia zwierzęcego z krajów zachodnich, mają obowiązek prowadzić rejestr dostaw produktów oraz informować powiatowego lekarza weterynarii – na jego żądanie – o przybyciu produktów pochodzących z innego państwa członkowskiego. Ponieważ pojawiła się u nas

taka dosyć trudna sytuacja, jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, kłopoty z wieprzowiną itd., Główny Lekarz Weterynarii wydał polecenie powiatowym lekarzom weterynarii, aby nakazywali informowanie organów inspekcji o każdej przesyłce wieprzowiny przywożonej z innych państw członkowskich UE do zakładu nadzorowanego. Na tej podstawie dokonujemy wnikliwej analizy i wyciągamy wnioski. Stwierdzamy, czy trzeba wykonywać więcej kontroli, czy nie.

Chcę powiedzieć, że – zdaje się – od września do grudnia 2015 r. przeprowadzono 1,7 tys. kontroli urzędowych, jeśli chodzi o mięso wchodzące na nasz rynek z krajów zachodnich. Tylko w 13 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości, które dotyczyły głównie higieny produktów, nieprawidłowego zapachu lub nieprawidłowej higieny środków transportu, więc to nie był duży odsetek – na 1,7 tys. przypadków w 13 przypadkach były stwierdzone niezgodności. Jeśli chodzi o to, tutaj to już są rzeczy...

Zanim przejdę do bezpieczeństwa żywości pochodzenia zwierzęcego, chciałabym się odnieść do tych pytań, które zadał jeden z panów i pani hodowczyni drobiu. Rzeczywiście, w tej chwili Główny Lekarz Weterynarii podjął działania do spółki – przepraszam, we współpracy – z Departamentem Współpracy Międzynarodowej, jeśli chodzi o otwieranie rynków. Mamy tutaj dobre wiadomości. W przypadku Republiki Południowej Afryki ma miejsce otwarcie rynku dla zakładów sektora mięsa drobiowego i wieprzowego. W tej chwili Chiny prowadzą kontrolę w zakładach sektora mięsa drobiowego, tzn. chyba się już zakończyła nawet. Kuba, jeśli chodzi o otwarcie rynku dla zakładów mięsa drobiowego i rozszerzenie listy zatwierdzonych zakładów mleczarskich... Tutaj są szeroko zakrojone uzgodnienia i prace, jeśli chodzi o otwieranie rynków krajów trzecich.

Jeśli chodzi o pytanie odnośnie do znakowania kraju pochodzenia, to powiem tak, że te przepisy są regulowane przez rozporządzenia unijne. Obowiązek oznakowania kraju pochodzenia był wprowadzony w przypadku świeżych owoców i warzyw, wołowiny, cielęciny, ryb i owoców morza, wina, oliwek, jaj, drobiu importowanego spoza unii i surowego, pakowanego mięsa ze świń, kóz, owiec i drobiu. To są te asortymenty, które podlegają obowiązkowi oznakowania kraju pochodzenia. Natomiast, niestety, jest tak, że KE, na podstawie przepisu art. 39 ust. 2 rozporządzenia nr 1169/2011, dopuszcza przyjmowanie przez kraje członkowskie obowiązkowego określenia kraju lub miejsca pochodzenia żywności jedynie wówczas – i to jest podkreślone, że jedynie wówczas – gdy istnieje udowodniony związek pewnych cech żywności z jej pochodzeniem. Ponadto państwo członkowskie musi przedstawić dowody świadczące o tym, że większość konsumentów przywiązuje znaczną wagę do tych informacji, więc to nie jest takie proste, żeby wprowadzić sobie oznakowanie kraju pochodzenia.

To by było na temat bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego. Tutaj jeszcze informacja na temat bezpieczeństwa żywności pochodzenia roślinnego. No, nie ma pana inspektora, więc muszę sama, niestety, ją przedstawić.

Działania Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w zakresie nadzoru nad stosowaniem środków ochrony roślin mają na celu minimalizowanie zagrożeń związanych ze stosowaniem tych środków. Zadania te są realizowane poprzez kontrole producentów rolnych, nadzór nad systemem szkoleń i nadzór nad badaniem sprawności technicznej sprzętu.

Kontrole stosowania środków ochrony roślin przeprowadzono w gospodarstwach prowadzących uprawę roślin oraz gospodarstwach będących w systemie integrowanej produkcji roślin, w miejscach zaprawiania materiału siewnego, w miejscach wykonywania zabiegów fumigacji, w magazynach płodów rolnych i w miejscach, gdzie stosowanie środków ochrony roślin może podlegać ograniczeniom. Sprawdzano przede wszystkim prawidłowość wykonywania zabiegów ochrony roślin zgodnie z zaleceniami zawartymi w etykiecie stosowania środka, sprawdzano poprawność prowadzenia dokumentacji wykonywanych zabiegów, sprawność techniczną sprzętu do wykonywania zabiegów i posiadanie dokumentów potwierdzających tę sprawność. Kontrola może też tyczyć się co jakiś czas dokumentowania...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani minister, myślę, że sobie doczytamy resztę. Liczyłem jednak na prezentację. Prosimy Ministerstwo Zdrowia.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, państwo ministrowie, mam zaszczyt z upoważnienia ministra zdrowia przedstawić państwu informację na temat bezpieczeństwa żywności i kontroli jakości importowanych produktów spożywczych oraz regulacji prawnych w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o organy urzędowej kontroli żywności, posiadać one muszą odpowiednie kompetencje. Kompetencje te w przypadku Polski określone są ustawą z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. W przypadku prawa unijnego jest to rozporządzenie (WE) nr 882/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt.

Organy urzędowej kontroli żywności w Polsce działają poprzez Państwową Inspekcję Sanitarną, której działalność jest określona przepisami ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Drugą wiodącą inspekcją jest Inspekcja Weterynaryjna, zgodnie z właściwością określoną przepisami ustawy o inspekcji...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Prosiłbym troszeczkę głośniej. Bardzo dobrze, bo jest prezentacja, tylko głośniej.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:

Postaram się, panie przewodniczący. Drugą inspekcją jest Inspekcja Weterynaryjna. Inne organy w zakresie posiadanych kompetencji to Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS), Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN) oraz Inspekcja Handlowa.

Podstawy prawne UE to rozporządzenie (WE) nr 882/2004 w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym, wcześniej omówione, rozporządzenie nr 178/2002 ustanawiające ogólne zasady i wymagania prawa żywnościowego, powołujące m.in. Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności oraz ustanawiające procedury w zakresie bezpieczeństwa, a także przepisy higieniczne zawarte w rozporządzeniu nr 852/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie higieny środków spożywczych. Mamy jeszcze jedno rozporządzenie nr 853/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 2004 r. ustanawiające szczególne przepisy dotyczące higieny w odniesieniu do żywności pochodzenia zwierzęcego.

Jak wygląda system bezpieczeństwa żywności? Koordynatorem systemu bezpieczeństwa żywności w Polsce jest minister właściwy do spraw zdrowia. Zgodnie z art. 89 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz art. 33 ustawy o działach administracji rządowej, minister zdrowia jest odpowiedzialny za koordynację spraw z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa żywności, w tym działań dotyczących analizy ryzyka. W ramach koordynacji minister zdrowia działa w szczególności we współpracy z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.

Na schemacie mają państwo przedstawiony układ podległości funkcjonalnej i zależności właśnie pomiędzy ministrem zdrowia jako koordynatorem, ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, Głównym Inspektorem Sanitarnym, prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Ministerstwem Finansów, które – oczywiście – bierze również udział poprzez swoje inspekcje celne, zwłaszcza jeżeli chodzi o importowanie towarów, odprawy graniczne towarów.

Wszystkie te inspekcje mają krajowy plan kontroli – kontroli dla Polski. Każdy kraj członkowski UE posiada Zintegrowany Wieloletni Krajowy Plan Urzędowych Kontroli Żywności i Pasz (MANCP). Zgodnie z art. 94 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia, to właśnie minister właściwy do spraw zdrowia, działając we współpracy z ministrem właściwym do spraw rolnictwa, ministrem właściwym do spraw rynków rolnych oraz prezesem UOKiK, koordynuje działania mające na celu opracowanie takiego właśnie planu.

Jak wygląda krajowy plan kontroli dla Polski? Plan ma za zadanie skonsolidowanie i zintegrowanie na poziomie krajowym planów kontroli właściwych władz – z poziomu centralnego, regionalnego i lokalnego – wszystkich sektorów objętych prawem żywnościowym, paszowym, także zdrowia i dobrostanu zwierząt oraz roślin. Plan koordynowany jest przez Głównego Inspektora Sanitarnego, konkretnie – Departament Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia.

Jakie zatem posiada kompetencje Państwowa Inspekcja Sanitarna? Realizuje zadania wynikające z koordynacji zagadnień dotyczących bezpieczeństwa żywności, co odbywa się głównie przy udziale podległej ministrowi zdrowia inspekcji – Państwowej Inspekcji Sanitarnej, gdzie jasno określa się kompetencje w zakresie ochrony zdrowia publicznego. Pod jej nadzorem są nie tylko produkty znajdujące się na rynku, które codziennie kupują i spożywają miliony Polaków, ale również bezpieczeństwo epidemiologiczne społeczeństwa.

Podstawą działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej jest realizacja zadań, generalnie, w oparciu o przepisy prawne europejskie i krajowe, które w sposób zasadniczy wspomagane są – opracowanymi przez Departament Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym – procedurami urzędowej kontroli żywności wraz z listami merytorycznych pytań kontrolnych (tzw. *check* listy) oraz wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego. Te dokumenty i ich zastosowanie w pracy kontrolnej zapewniają skuteczne wdrożenie do praktyki przepisów prawnych, a stanowi to największe zainteresowanie KE, dokonującej audytów bezpieczeństwa żywności w krajach członkowskich, oczywiście, w tym w Polsce.

Obowiązki przedsiębiorcy i gwarantowanie bezpieczeństwa żywności. Na czym powinny polegać i na czym polegają? Na przejrzystości, czyli bezzwłocznym powiadamianiu właściwych organów o przypadkach podejrzenia, że żywność nie jest bezpieczna oraz bezzwłocznym wycofaniu jej z obrotu. Zapobieganie, czyli systematyczne poddawanie ocenie skuteczności procedur kontroli wewnętrznych, opartych na zasadach systemu analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli (ów słynny HACCP). To również współpraca pomiędzy właściwymi organami w podejmowaniu działań mających na celu zmniejszenie tego ryzyka.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 882/2004, urzędowe kontrole żywności są przeprowadzane przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej regularnie, z częstotliwością pozwalającą na zapewnienie bezpieczeństwa żywności oraz eliminowanie zagrożeń związanych ze zwierzętami, paszami i żywnością. Co ważne, bez wcześniejszego uprzedzenia podmiotów kontrolowanych, tak więc nie wchodzi tutaj ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Mając na względzie bezpieczeństwo człowieka, kontrolujemy bez zapowiedzi.

W roku 2014 – podobnie jak MRiRW, dysponujemy pełnymi danymi z tego roku – organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej obejmowały nadzorem 426 807 zakładów, w tym 52 436 zakładów produkcji żywności, 250 893 zakłady obrotu żywnością i 78 768 zakładów żywienia zbiorowego. W nadzorowanych zakładach w roku 2014 przeprowadzono 315 851 kontroli sanitarnych, w tym 27 429 kontroli interwencyjnych. Wydano blisko 40 tys. decyzji nakazujących usunięcie stwierdzonych uchybień, w tym 796 decyzji przerwania działalności całego lub części zakładu. Winnych zaniedbań sanitarnych ukarano – konkretnie 23 048 mandatów na łączną kwotę 4 874 830 zł.

Proszę państwa, nadzór i kontrole muszą być poparte analizami i materiałami potwierdzającymi zasadność czy utwierdzającymi kontrolera w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Do tego służą laboratoria Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W strukturach inspekcji funkcjonuje 16 zintegrowanych laboratoriów badania żywności, więc w każdym województwie mamy takie laboratorium przy wojewódzkiej stacji, ale działa ona w systemie zintegrowanym, łącznie z powiatowymi inspektorami sanitarnymi. Wszystkie te laboratoria posiadają certyfikaty akredytacji na zgodność z normą wydaną przez krajową jednostkę akredytującą. Naszą jednostką akredytującą jest Polskie Centrum Akredytacji i wszystkie laboratoria takie dokumenty posiadają. Jeżeli laboratorium nie posiada akredytacji, to niektóre metody badawcze na pewno są zwalidowane i na tej podstawie świadczą one o jakości wykonywanych badań. Laboratoria Państwowej

Inspekcji Sanitarnej stosują kontrolę wewnętrzną jakości własnych badań oraz uczestniczą w badaniach biegłości, tak krajowych, jak i międzynarodowych.

Poszczególne grupy środków spożywczych, liczba próbek i kierunki badania określane są poprzez pobieranie próbek na podstawie zarówno aktualnych przepisów prawnych unijnych i krajowych, jak i specyfiki spożycia żywności w Polsce wraz z uwzględnieniem konsumentów w poszczególnych województwach i przeznaczeniem produktu (np. żywność dla niemowląt i małych dzieci czy odżywki dla sportowców), powiadomień w ramach Systemu Wczesnego Ostrzegania o Niebezpiecznej Żywności i Paszach (czyli tutaj przywołany jest system RASFF), danych naukowych Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), w tym wyników badań monitoringowych oraz informacji pochodzących z laboratoriów referencyjnych z Europy. Dostępne są również analizy wyników urzędowej kontroli żywności i monitoringu – zarówno w Polsce, jak i Europie – z lat poprzednich.

Poboru próbek, co bardzo istotne i bardzo ważne, dokonują certyfikowani próbkobiorcy. Przewóz próbek prowadzi się w specjalistycznych środkach transportu, dostosowanych do tego celu. Do badań pobiera się próbki zarówno krajowych produktów, jak i pochodzących z terenu UE oraz próbki produktów z krajów trzecich, czyli spoza UE. Próbki pobierane są z obrotu detalicznego i hurtowego, w zakładach przemysłu spożywczego i zakładach żywienia zbiorowego, a w przypadku produktów z importu również na granicy państwa. Próbki produktów z krajów trzecich pobiera się w ramach granicznej kontroli sanitarnej, przeprowadzanej przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W roku 2014 organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej pobrały i zbadały w laboratoriach 69 779 próbek środków spożywczych, w tym 56 584 próbki krajowe, 5023 próbki z UE i 8172 próbki z importu. Próbki pobierane do badań laboratoryjnych oceniane były również w kierunku zgodności znakowania z obowiązującymi przepisami. W roku 2014 na 33 374 ocenione próbki zakwestionowano 622 pod kątem właśnie znakowania.

Badania laboratoryjne realizuje się według planu poboru próbek do badania żywności w ramach kontroli urzędowej i monitorowania dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Określa je Departament Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym. Próbki badane są w kierunkach stanowiących o bezpieczeństwie żywności. Najważniejsze z nich to mikrobiologia, metale ciężkie, pozostałości pestycydów, zawartość substancji dodatkowych, skażenia promieniotwórcze, histamina, napromieniowanie żywności promieniowaniem jonizującym, co miało szczególne znaczenie w przypadku domniemanego importu żywności z krajów objętych awariami technicznymi. Tak się zdarzyło, np. z Japonią.

Proszę państwa, graniczna kontrola sanitarna. Organy inspekcji sanitarnej przeprowadzają graniczną kontrolę sanitarną, której celem jest utrzymanie bariery sanitarno-epidemiologicznej kraju poprzez niedopuszczanie do wprowadzania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także – co za tym idzie – UE, żywności oraz materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, które to nie spełniają wymagań zdrowotnych określonych w obowiązujących przepisach prawnych, a mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia bądź życia człowieka.

W zakresie kontroli bezpieczeństwa żywności pochodzenia niezwierzęcego obowiązuje szereg przepisów UE, w tym m.in. wspomniane już rozporządzenie Komisji (WE) nr 669/2009 i rozporządzenie nr 882/2004 w sprawie zwiększonego poziomu kontroli urzędowych przywozu niektórych rodzajów pasz i żywności niepochodzących od zwierząt, które zmieniły poprzednią decyzję, rozporządzenie wykonawcze KE nr 884/2014 nakładające specjalne warunki dotyczące przywozu niektórych rodzajów pasz i żywności oraz wiele innych przepisów, które ustanawiają warunki i zasady kontroli specyficznych produktów pochodzących z krajów trzecich, w tym wzory certyfikatów, co ważne, bo zdarzały nam się również próby podrobienia certyfikatów.

Graniczne kontrole sanitarne wynikające z przepisów UE są przeprowadzane w miejscach do tego wyznaczonych przez właściwy organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej. DPE, czyli wyznaczone miejsca wprowadzania (*designated points of entry*) dla środków spożywczych podlegających kontrolom dokumentacji, identyfikacyjnym i bezpośrednim wynikającym z rozporządzeń wspólnotowych. Znowu mamy podstawy prawne, które

państwo widzą na prezentacji. DPI (*designated points of import*), czyli wyznaczone miejsca przywozu dla żywności poddanej kontrolom identyfikacyjnym i bezpośrednim, zgodnie z rozporządzeniem nr 884/2014. Mamy też miejsce pierwszego wprowadzenia, czyli *first point of introduction*, w którym dokonuje się kontroli materiałów i wyrobów do kontaktu z żywnością importowaną z Chin i Hong Kongu, zgodnie z przepisami rozporządzenia KE.

Kontrolą graniczną objęte są również towary określane w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 8 grudnia 2011 r. w sprawie wykazu towarów, które podlegają kontroli sanitarnej. W oparciu o przeprowadzoną przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej ocenę ryzyka, graniczną kontrolą sanitarną mogą być również objęte środki spożywcze niewymienione w tym rozporządzeniu ministra zdrowia. Przepisy art. 81 i 82 ustawy wyżej omawianej stanowią, że osoba odpowiedzialna za przywóz towarów objętych rozporządzeniem w sprawie wykazu towarów, czyli importer, jest obowiązana powiadomić właściwego państwowego – granicznego lub powiatowego – inspektora sanitarnego, nie później niż na 48 godzin, a w przypadku środków spożywczych nietrwałych mikrobiologicznie nie później niż na 24 godziny, przed planowanym przywozem towarów. Wzór wniosku o przeprowadzenie kontroli, który importer powinien złożyć, określa rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 14 lutego 2007 r. w sprawie wzorów wniosku o dokonanie granicznej kontroli sanitarnej oraz świadectwa spełniania wymagań zdrowotnych.

Bardzo istotnym i ważnym z naszego punktu widzenia jest System Wczesnego Ostrzegania o Niebezpiecznej Żywności i Paszach, czyli RASFF (w skrócie *Rapid Alert System for Food and Feed*). RASFF jest systemem służącym do wymiany informacji pomiędzy organami urzędowej kontroli o żywności, paszach i materiałach do kontaktu z żywnością, potencjalnie niebezpiecznych dla zdrowia ludzi, zwierząt lub środowiska i działaniach następczych, naprawczych, prowadzonych w związku z identyfikowaniem takichże produktów. Członkami RASFF są punkty kontaktowe reprezentowane przez KE, EFSA i państwa członkowskie UE oraz kraje EFTA, takie jak Islandia, Liechtenstein, Norwegia i Szwajcaria.

Systemem wczesnego ostrzegania RASFF w Polsce kieruje Główny Inspektor Sanitarny. Kieruje on całą siecią systemu oraz prowadzi krajowy punkt kontaktowy systemu w Głównym Inspektoracie Sanitarnym. Podpunkt krajowego punktu kontaktowego umiejscowiony jest w Głównym Inspektoracie Weterynarii. Główny inspektorat jest odpowiedzialny za funkcjonowanie krajowego punktu kontaktowego. Powiadamia KE o stwierdzanych przypadkach niebezpiecznej żywności i pasz. Wszystkie organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej działają bezzwłocznie, stosując procedury obowiązujące w krajach członkowskich oraz szacują ryzyko na podstawie przewodnika na temat kwalifikowania zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa żywności, który został opracowany przez współpracujący z nami Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny, który jest zarazem ośrodkiem referencyjnym ministra zdrowia w sprawach dotyczących bezpieczeństwa żywności pochodzenia roślinnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie ministrze. Prosiłbym o same najważniejsze rzeczy, bo tutaj już goście wyrywają się do zadawania pytań, żeby jeszcze mieli siłę. Same główne rzeczy.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:

Panie przewodniczący, staram się przekazać wszystkie podstawy prawne naszego funkcjonowania, ale będę jak najbardziej skracał.

W 2015 r. krajowy punkt kontaktowy w Głównym Inspektoracie Sanitarnym przyjął 20 powiadomień alarmowych wymagających podjęcia natychmiastowych działań, 49 powiadomień o odrzuceniu na granicy, 11 powiadomień informacyjnych w celu zwrócenia uwagi, 9 powiadomień informacyjnych w celu podjęcia działań oraz 1 informację typu *news*. Powiem tylko w ten sposób, że polski punkt RASFF działa bardzo aktywnie w systemie europejskim. Jesteśmy bardzo dobrze oceniani, jeżeli chodzi właśnie o powiadomienia i ostrzeżenia publiczne, bowiem od 2013 r. publikowane są na stronie internetowej tzw. ostrzeżenia publiczne, gdzie przekazujemy informacje o potencjalnych zagrożeniach dla zdrowia konsumentów.

Kończąc już, powiem tylko, że obszar działania Głównego Inspektoratu Sanitarnego na rzecz bezpieczeństwa żywności był od września do grudnia 2015 r. przedmiotem kontroli przeprowadzanej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Myślę, że mamy się czym pochwalić. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wyniki kontroli są bardzo pozytywne. Działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Głównego Inspektora Sanitarnego zostały w raporcie pokontrolnym NIK ocenione także pozytywnie. Nie zamieszczono żadnych uwag i rekomendacji w obszarze bezpieczeństwa żywności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. W tej chwili, żeby pobudzić dyskusję, prosiłbym o odpowiedzenie na pytanie pana posła. Proszę przypomnieć pytanie.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Poseł Leszek Galemba. Pytałem o zafałszowywanie w sposób legalny, czyli importowanie przez podmioty i zakłady, np. obecnie półtusz, które są poddawane rozbiorowi i przyklejana jest etykieta, że jest to produkt polski pod znakiem zakładu. W związku z tym uważam, że to jest takie przyzwolenie na zafałszowywanie pochodzenia, bo na etykiecie powinno być pochodzenie z danego kraju. Producent czy pochodzenie z Danii, z Belgii czy z Niemiec, a u nas to nie jest napisane, tylko etykieta jest zakładowa, z naszym znakiem. No, tak jest. Mam... To jest legalizacja. Nie przyzwolenie, tylko legalizacja. Mam na to dowody. Pokażę etykiety, jeżeli państwo ministrowie chcą.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Są na terenie mojego powiatu trzy zakłady, które 100% importują, a etykieta wychodzi z „PL", zakład taki i taki.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani dyrektor odpowie na to pytanie.

Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Iwona Zawinowska:

Szanowni państwo, zgodnie z przepisami UE, oznakowanie mięsa, które zostało poddane rozbiorowi w polskim zakładzie, musi zawierać znak identyfikacyjny wskazujący, że zakład jest zlokalizowany w Polsce i zawierać numer zatwierdzenia zakładu. Jest to zgodne z rozporządzeniem nr 853/2004 z roku 2004.

Niemniej jednak chciałabym zauważyć, że oprócz rozporządzenia nr 853/2004 istnieje rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia nr 1169/2011, czyli w kwestii przekazywania informacji konsumentom. To rozporządzenie wykonawcze ma nr 1337/2013. Zostało przyjęte przez UE w 2013 r. i weszło w życie w kwietniu 2014 r. Rozporządzenie to mówi o znakowaniu mięsa świeżego trzody chlewnej, owiec, kóz oraz drobiu miejscem albo krajem pochodzenia. Zgodnie z tym rozporządzeniem, jeżeli zwierzęta były hodowane w innym kraju niż Polska, na etykiecie musi się znajdować informacja o kraju chowu oraz kraju uboju zwierzęcia. W związku z tym, że to rozporządzenie jest rozporządzeniem wykonawczym do rozporządzenia nr 1169/2011, które jest tutaj... Weryfikacja spełnienia tego rozporządzenia należy do kompetencji Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych na etapie zakładów produkcyjnych. Weryfikacja należy również do Inspekcji Handlowej na etapie obrotu detalicznego. To rozporządzenie, tak jak powiedziałam, dotyczy świeżego mięsa – świeżego mięsa chłodzonego oraz mrożonego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z gości miałby jakieś pytania? Proszę bardzo.

Rolnik Tadeusz Gawroński:

Nazywam się Tadeusz Gawroński. Z koleżankami reprezentujemy tu grupę rolników, inicjatorów jak gdyby czy wnioskodawców tejże uchwały odnośnie do znakowania mięsa.

Zgadzam się całkowicie z panem posłem, że są firmy, przynajmniej na Pomorzu, gdzie praktycznie – no, nie będę jakoś tu w szczegóły może wchodził i wymieniał imiennie –

sprowadza się mięso z całej może Unii, chociaż mam tu na myśli przede wszystkim kraje bałtyckie. Stamtąd później jest to do poszczególnych zakładów kierowane jako mięso polskie. Od nas tu się oczekuje naprawdę wielu jak gdyby obostrzeń, m.in. teraz chociażby zakłady Pini oczekują od nas certyfikatu jakości. Nie wzbraniamy się, bo nie mamy się czego wstydzić. Większość rolników już – powiedzmy – jest na etapie realizacji tychże certyfikatów. Jeżeli natomiast to będzie zaprzepaszczone w ten sposób, że nie udowodnimy tego, bo taka procedura, jak poseł wcześniej wspomniał, istnieje, to nie ma sensu takie – powiedzmy – obostrzenie. My z siebie dajemy wszystko, ale gdzieś to wszystko będzie i tak zamaskowane, zatarte. Tu się jakoś ma to nijak do naszych poczynań.

Natomiast cieszy troszkę, że już – powiedzmy – posłowie opozycji znają problem, widzą problem. Szkoda, że nie zmieniliśmy tych ludzi 4 lata temu, bo to jednak punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, tak jak kiedyś Bolek wspomniał i to chyba było jedyną prawdą, jaką nam powiedział. Natomiast chodzi tu przede wszystkim o to, żebyśmy...

Jeszcze wrócę do oznakowania, bo chodzi o to, jak się będzie tu kwalifikować też sytuacja, kiedy są zakupione prosięta czy to w Danii, czy w Holandii, ale pod pełną kontrolą weterynarii u nas są one żywione i wychowane. Jak się – powiedzmy – takie tuczniki później będą kwalifikować? Sądzę, że to chyba byłoby z kolei krzywdzące, gdyby już urodzenie prosięcia decydowało o miejscu pochodzenia, bo przy tym troszeczkę bym pomedytował. No, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Może kolega chce powiedzieć, że na pewno nie jest opozycją.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Nie. Jestem z PiS, z partii rządzącej. Podkreślam to z całą odpowiedzialnością, ale jak mogę dodać coś jeszcze, to problem nawet tutaj zauważyłem w liczbie próbek, jak to pan minister przedstawił. Próbek pobranych z UE było 53 tys. czy jakoś tak, naszych krajowych też 50 tys. i 8 tys. spoza krajów UE, czyli więcej pobranych próbek od obcych, importowanych towarów niż od naszych. Tak zauważyłem z tych przedstawianych ilości próbek.

Szanowni państwo, ale jeżeli chodzi jeszcze o ten import zafałszowany, zgadzam się z panią minister. Co jednak w przypadku, gdzie zakłady mięsne w 100% sprowadzają, importują surowiec, a na etykiecie produkcji jest znak firmowy zakładu i europejski „WE”, tak jak pani podkreśliła itd.? Nie ma już pochodzenia surowca, że dana wędlina została wyprodukowana z mięsa pochodzącego z Danii, z Belgii. To też jest problem. Chciałbym, żeby państwo zauważyli, że istotny problem jest w mięsie świeżym. Przywiozę etykiety do pokazania, do państwa czy do ministra od spraw jakości, a także przekażę. Natomiast problem jest również w produkcji wędlin. Tam też powinno być podane... No, wiem, że jest to niemożliwe w tej chwili, bo producenci mówią: „30% mamy swojego” itd., ale jeżeli zakład importuje mięso w 100%, jest taka możliwość.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosimy ministerstwo o odpowiedź.

Rolnik Tadeusz Gawroński:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący. Jeszcze jedno pytanie do pana ministra odnośnie do tego, kiedy zacznie się prawdziwa walka z ASF, bo tyle się już tu mówi. Chodzi konkretnie o odstrzał dzików, bo za chwilę się nam znów powie, że już jest jakiś okres ochronny. Przecież bez tego to nie ruszymy nigdy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, te pytania będziemy zadawać po kolei. Teraz ministerstwo odpowie. Proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o system znakowania, to od razu chciałbym powiedzieć, że ministerstwo pracuje w tej chwili nad poprawą systemu znakowania, bo widzimy te niedociągnięcia, o których tu była mowa. Natomiast trzeba też pamiętać o przepisach unijnych, które w tym zakresie obowiązują. Na chwilę obecną znakowaniu krajem pochodzenia podlega tylko mięso świeże i pakowane. Nie ma znakowania mięsa niepakowanego. To możemy

uzupełnić w prawie krajowym i uzupełnimy w krótkim czasie. Nie ma też znakowania wędlin krajem pochodzenia. Tu jest sprawa bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o możliwość wprowadzenia przepisów krajowych, ale pracujemy nad tego typu rozwiązaniami.

Oczywiście, jeśli była mowa o mięsie pakowanym i ono nie jest znakowane prawidłowo, to są nieprawidłowości, które należy zgłaszać albo do IJHARS, albo do nas, do ministerstwa, jeśli ktoś boi się i nie chciałby zgłaszać z własnym nazwiskiem. Przyjmujemy każde zgłoszenie, nawet anonimowe i nie ujawnimy tych danych, kto zgłosił konkretny zakład. Nie apeluję o to, co kiedyś rozumiało się jako donoszenie. To *à propos* poprzedniej wypowiedzi. Apeluję o to, żebyśmy bronili swoich interesów i informowali o nieprawidłowościach, które wpływają na nasz rynek. Tak robią wszyscy w Europie, więc my jako Polska powinniśmy też nauczyć się, że przekazywanie informacji o przestępstwach, o nieprawidłowościach tego typu, bo przecież to jest przestępstwo... O tym należy informować odpowiednie służby. Jest droga takiego informowania, żeby osoba, która informację przekazuje, nie była ujawniana.

Jeśli chodzi natomiast o drugą kwestię, to nie wiem, czy teraz pani minister się odniesie do pytania dotyczącego odstrzału dzików.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie. To jest inny temat. Tam, na końcu, pani chciała zabrać głos.

Rolnik Sylwester Pewniak:

Nie, to ja chciałem.

Dyrektor generalny Pini Polonia Halina Osińska:

Pan chciał zabrać głos. Nie możemy się dopchać.

Rolnik Sylwester Pewniak:

Nazywam się Sylwester Pewniak. Jestem też rolnikiem, który hoduje trzodę chlewną. Prowadzę gospodarstwo indywidualne, żeby było wszystko jasne. Łącznie z synami prowadzimy gospodarstwo rodzinne.

Problem polega na tym, że cały czas spadają nam ceny trzody chlewnej. Doszliśmy już do ściany. Dzisiaj znowu obniżono nam cenę o 30 gr. Jesteśmy już na krańcu wyczerpania. Jeszcze chwila i niestety, ale będziemy musieli inne naciski wprowadzić, aby zwrócić uwagę na naszą sytuację. Wiem, pan minister mówi, że możemy przeciwdziałać temu importowi złego mięsa czy mięsa, które nie jest nasze, bo my, jako polscy rolnicy, zgodnie z pełną statystyką – mogę dowody na to podać, które zresztą są wszędzie publikowane – produkujemy trzodę chlewną o 8% taniej niż średnio w całej Europie. To jakim sposobem mięso z innych krajów UE w cenie niższej niż my wyprodukujemy może do naszego kraju trafiać? Jest to jedyny przypadek, jeżeli to mięso jest złej jakości. Dlatego sytuacja jest taka, że musimy wypromować polską markę, polskie mięso i polską wędlinę, bo tylko wówczas, kiedy będziemy mieli... To robią inne kraje w całej Europie. Jest francuskie mięso, jest niemieckie mięso. Dlaczego my w Polsce nie możemy legalnie znakować i wprowadzić marki „Polskie Mięso"? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zapewniam pana, że po to jest Komisja i dlatego się tym zajmujemy. Doprowadzimy do tego, aby znakowanie było prawidłowe, pomimo tych trudności, o których mówi ministerstwo co chwila. Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI Barbara Wilczek:

Barbara Wilczek, Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, my w Polsce tak naprawdę mamy możliwości oznakowania polskiego surowca. Mamy możliwość zablokowania w pewien sposób importu wieprzowiny do Polski poprzez systemy jakości.

To są narzędzia, które – owszem – do dnia dzisiejszego być może nie do końca zostały wykorzystane, ale są systemy jakości krajowe, uznane przez MRiRW, w których produkujemy tylko i wyłącznie polską świnię od polskich producentów. Surowiec pozyskany od producenta w postaci mięsa również jest przetwarzany do wędlin właśnie w postaci

polskiego surowca. Mięso jest znakowane znakiem jakości, który mówi o ponadprzeciętnej jakości tych produktów. Szanowni państwo, system jakości prowadzi również do konsolidacji branży i ścisłej współpracy pomiędzy hodowcą, zakładami przetwórczymi i rozbiorowymi czy wreszcie handlem i dystrybucją, czyli to jest to, o co tak naprawdę walczymy tutaj od dłuższego czasu. Musimy wspólnie wszystkimi siłami doprowadzić do tego, żeby ten znak jakości i systemy jakości tak naprawdę rozpropagować w Polsce wśród polskich konsumentów i pokazać im, że jest to produkt najwyższej jakości, ale jest to produkt polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zapewniam panią, że Komisja rozumie. Po to się spotykamy i pracujemy nad tym. Proszę, na końcu.

Rolnik Zdzisław Budka:

Nazywam się Zdzisław Budka. Jestem producentem trzody chlewnej i prowadzę własne gospodarstwo. Chcę złożyć na pana ręce takie pismo od 2,5 tys. rolników, którzy chcą, żeby pan minister stworzył markę mięsa polskiego. Tak to się dzieje w innych krajach Europy. Mam przy sobie to pismo. Czy mogę je złożyć?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Posłuchalibyśmy ministerstwa. Co na to resort?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, w ramach systemów uznanych za krajowe specyfika produktu końcowego wynika z zagwarantowanych, określonych cech produktu, metod uprawy, produkcji, jakości i ogólnych norm handlowych. Systemy są otwarte dla wszystkich producentów i obejmują wiążące specyfikacje produktów. Zgodność z tymi specyfikacjami weryfikuje niezależny organ kontroli. Ponadto są one przejrzyste i muszą zapewniać pełną identyfikowalność produktów wytworzonych w ich ramach.

Wszystkie krajowe systemy żywności – a jest ich w Polsce 5, przy czym 1 uznano dla 3 produktów – są objęte wsparciem ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2014–2020 w ramach działania „Systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych”. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że te systemy, póki co, o czym mówiła tutaj przedstawicielka jednego z tych systemów, są i niedoskonałe, i nierozpoznawalne jeszcze na tyle, aby mogły zagwarantować wystarczającą wartość dodaną i były przedmiotem zainteresowania zarówno przetwórców produktów żywnościowych, m.in. mięsnych, jak i rolników. Ostatnio trwał nabór wniosków dotyczących możliwości dofinansowania w tym zakresie. Niestety, w skali kraju tylko chyba około 600 rolników złożyło wnioski o dofinansowanie na przystąpienie do systemów jakości. Z tych powodów w MRiRW trwają także prace nad poprawą systemu funkcjonowania krajowych systemów jakości żywności, tak aby spełniały one oczekiwania zarówno rolników, jak i polskich zakładów produkcyjnych, aby te systemy rzeczywiście dawały możliwość znakowania wysokiej jakości produktów.

Natomiast odpowiadając też na podniesiony tutaj problem co do importu i braku kontroli, na skutek interwencji ministerstwa – to troszkę wykracza poza ten temat, ale mówiliśmy o bezpieczeństwie żywności – Główny Inspektorat Weterynarii polecił powiatowym lekarzom weterynarii, aby w ramach niekonkurencyjnej kontroli, bo tak to wygląda, czyli niełamiącej zasad konkurencji, przeprowadzić kontrole importowanych do Polski produktów mięsnych, jeśli chodzi o wieprzowinę. Wyniki tych kontroli będziemy mieli w niedługim czasie. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że dopiero pełna konsolidacja inspekcji, o której mówił minister Jurgiel, daje szansę na to, abyśmy mieli inspekcję, która będzie w stanie sprawnie, na każdym etapie i w każdym miejscu, bez problemów interpretacyjnych i bez problemów kompetencyjnych, prowadzić kontrolę tego rynku.

Natomiast chciałbym przypomnieć też państwu, żebyśmy mieli świadomość, że według ostatnich danych, mimo że ceny skupu żywca wieprzowego w Polsce są niższe niż średnio w Europie, to poniżej cen polskich jest w tej chwili 7 państw UE. To są państwa, z których w dużej mierze napływa ta tania wieprzowina. Poza tym ze względu na to,

iż Polska jest przez kraje Dalekiego Wschodu traktowana jako obszar objęty ASF, nie ma możliwości eksportu na te tereny. Przetwórstwo mięsa wieprzowego w Polsce jest mniej opłacalne ze względu na brak możliwości wyeksportowania tego, czego rynek krajowy i europejski nie zużyją. W związku z tym import tych elementów z innych krajów UE... To trudno nazwać importem, bo w ramach Unii to jest już tylko obrót wewnatrzuropejski, ale nazwę to importem wewnątrzeuropejskim. Ten import jest rzeczywiście konkurencyjny w stosunku do polskiego właśnie ze względu na to, że tamte państwa mają otwarte rynki dalekowschodnie.

Tych problemów jest naprawdę mnóstwo i my je wszystkie mamy na ogół zdiagnozowane. W tej chwili trwają prace nad poprawą tych systemów – i jakości, i znakowania, i kontroli produktów importowanych, więc w tym zakresie naprawdę ministerstwo nie zaniedbuje żadnej możliwości. Te prace trwają w maksymalnie szybkim tempie. W niedługim czasie projekty rozwiązań, zarówno w postaci rozporządzeń, jak i ustaw, ujrzą światło dzienne, przekazane będą do konsultacji i w pilnym trybie będziemy chcieli uchwalić te przepisy, które są możliwe do uchwalenia w chwili obecnej. Natomiast czeka nas ogromne wyzwanie promocyjne, o którym jeszcze nie mówiliśmy, żeby w Polakach obudzić świadomość potrzeby wspierania polskiego rolnictwa poprzez kupowanie polskich produktów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Prosiłbym jeszcze o zdefiniowanie tego pilnego terminu. Kiedy te ustawy mogą trafić?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

To jest trudne do określenia, tak co do daty dokładnej, ale wydaje mi się, że w przeciągu kilku tygodni wyjdą z ministerstwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Będziemy pamiętali te kilka... Proszę bardzo, pojedynczo. Tam pan był pierwszy, za panią.

Dyrektor Biura UPEMI Barbara Wilczek:

Przepraszam, chciałabym się jeszcze tylko odnieść do wypowiedzi pana ministra. To jest prawda, że w pierwszym naborze wpłynęło około 600 wniosków od polskich producentów. Natomiast w tej chwili do drugiego naboru wniosków mamy 3 tys. rolników, którzy produkują około 4 mln świń. Czekają na to, żeby złożyć wnioski w drugim naborze, więc jest zapotrzebowanie i liczymy tutaj na wsparcie resortu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę zabrać głos.

Prezes Zarządu UPEMI Wiesław Różański:

Wiesław Różański, UPEMI. Panie ministrze, panie przewodniczący, proszę państwa, aby budować markę polskiego mięsa, to nie tylko można iść tymi hasłami typu „marka". Trzeba najpierw mieć do niej opracowane struktury, specyfikację, jak również standardy. Systemy jakości, które reprezentujemy w mięsie wieprzowym, takież posiadają.

Od początku do końca produkt jest sprawdzony, jest weryfikowany przez odpowiednie firmy, jednostki, które to certyfikują, jak i również nadzorowane przez państwowe centrum akredytacji. To powoduje, że możemy wtedy z czystym sercem napisać, że to jest produkt polski. Wtedy możemy powiedzieć tak, że to jest marka Polski. Wtedy możemy powiedzieć wszystkim konsumentom: „Słuchajcie, dostaniecie na stole produkt polski, który jest sprawdzony. Możecie go w każdej chwili sprawdzić – krok wstecz, jak to się robi, jak wyglądają takie działania". To jest jedyny sposób na to, żebyśmy mogli osiągnąć sukces.

Według mnie, rolnicy, którzy dzisiaj tutaj występują, mówią wyraźnie. Mają rację, że cena spada. A dlaczego spada? Bo są wykorzystywani również przez wiele czynników pośrednich typu producent, przede wszystkim handel, który to pożera większą część naszych dochodów – rolnika i przetwórcy. Dzisiaj jeszcze czeka nas kolejna batalia obniżania cen poprzez nowy podatek od detalu. To też dodatkowo jeszcze uderzy w nas i rów-

nież w rolników. Musimy się konsolidować. Dzisiaj ta lista blisko 3 tys. rolników, którzy chcą chętnie brać udział w systemie certyfikacji jakości, jest niezbędna, aby można było budować nowoczesny kanał lojalnościowy między producentem trzody, jak i również konsumentem ostatecznym.

Może nie wszyscy państwo wiedzą, ale tak naprawdę w PROW wpisanych jest 9 systemów jakości. Są tutaj reprezentanci wielu jeszcze innych systemów jakości – chciałbym, żeby też zabrali głos – którzy także w swojej specyfice bardzo mocno angażują się w promocję produktów, które obejmują ich zakresem jakości. Dzięki temu coraz więcej tych produktów wysokojakościowych się na rynku polskim pojawia. Możemy reprezentować Polskę tylko poprzez jakość. Nie możemy nazwać wszystkich polskich produktów dobrymi, bo to by było nie do końca prawdą. Starajmy się walczyć o jakość poprzez systemy jakości. Dziękujemy ministrowi za wsparcie. Jesteśmy na tyle zdeterminowani w działaniach. Uważam, że wszystkie organizacje, które są administratorami systemów jakości, są również tak zdeterminowane, abyśmy pracowali nad doskonaleniem systemu, żeby to było coraz bardziej polskie i żeby konsument polski był pewny tego, co kupuje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę panią.

Dyrektor generalny Pini Polonia Halina Osińska:

Halina Osińska. Reprezentuję branżę mięsną, największą ubojnię. Przepraszam za swój głos, ale jestem zaziębiona. Taki czas teraz w Polsce. Chcę powiedzieć, że przez dwa lata tego ciężkiego czasu i okresu, kiedy panuje w Polsce ASF, cały czas kupujemy trzodę od polskich hodowców żywca wieprzowego. Cały czas jesteśmy wierni polskim hodowcom i słuchamy ich głosów. Oni tutaj przyjechali i chcą zaapelować, aby podjąć szybkie działania w sprawie zmiany ceny w produkcji trzody chlewnej.

Nawet jadąc tutaj, do Warszawy, dowiedzieliśmy się, że w dniu dzisiejszym spadła cena na giełdzie niemieckiej o 0,07 euro. Odnosimy się do giełdy niemieckiej, bo jesteśmy Europejczykami. Nie mówimy tutaj o zakazie importu i o preferencjach, tylko mówimy o tym, żeby zauważyć polską produkcję, zauważyć polskiego rolnika, polskiego hodowcę, żeby wyartykułować to polskim konsumentom w czasie ciężkim dla wieprzowiny i oznakować to mięso jako polskie. Apel idzie o to, żeby wesprzeć te działania i żeby również polskie ministerstwo poparło polskich hodowców. To apel również o wsparcie w programach marketingowych, w reklamie telewizyjnej. Konsumenci oglądają telewizję, patrzą na półkę i chcą polskiej produkcji. Teraz nawet ostatnio, kupując świeczki, widziałam, że to jest produkt polski. A co mówić o tak trudnej produkcji, jak produkcja trzody chlewnej?

Wszyscy wiemy – i państwo, i ministerstwo, i organizacje – że napisano programy wsparcia i rozwoju produkcji trzody chlewnej w Polsce. My prosimy o działanie w tej kwestii, ponieważ nie jest to li tylko w naszym interesie, ale w interesie polskich hodowców. Dlatego dziękujemy również za działanie na rynkach chińskich i japońskich, ale jeżeli w końcu te granice zostaną otwarte i polska wieprzowina będzie mogła tam wrócić, to my musimy mieć polskie świnie, polskie hodowle. W tym trudnym czasie rozumiemy, że również te, które – niestety – są kupione i od Duńczyków, ponieważ warchlaki, które zostały kupione i wyhodowane w Polsce przez trzy miesiące, też są polskie, bo nie możemy sobie robić sztucznych barier i jeszcze bardziej dokopać hodowcom. My czekamy na to polskie mięso od polskich hodowców, bo chcemy je przerabiać, dawać Polakom i nie tylko Polakom, bo Pini Polonia dała dowody, że produkowała, kupowała od polskich hodowców i ponad połowę wysyłała za granicę, więc jeszcze było bardzo wiele miejsca na inne mięso od innych hodowców. Tyle w tym temacie. Prosimy o działania, bo czas naprawdę nagli. Podpisy rolników, którzy apelują o pomoc, są naprawdę autentyczne. Bardzo prosimy o wsparcie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę państwa, krajowe systemy jakości są na pewno ważne i w jakiś tam sposób będą się rozwijały, natomiast one nie rozwiązują problemu, bo w tych systemach – słusznie pan minister stwierdził – nielicznych i z nie do końca rozpoznawalnymi znakami nie możemy ulokować całej polskiej produkcji albo jest to pieśń dalekiej przyszłości.

Natomiast trzeba dążyć jednak do tego, żeby oznakować i tu jest działanie ministerstwa potrzebne, ponieważ wydaje mi się, że tutaj UE idzie w kierunku przyznania... To nie jest nasza zasługa. To raczej w Europie poszczególne kraje dochodzą do wniosku, że jest sens znakowania źródeł surowca, bo odwołuje się do patriotyzmu gospodarczego społeczeństw w poszczególnych krajach. My powinniśmy również w tym kierunku bardzo mocno naciskać UE. Z wielką przykrością stwierdzam, że w poprzedniej kadencji Sejmu nasze kilkuletnie starania o wprowadzenie znakowania miejsca pochodzenia surowca bądź – w przypadku składu mieszanego produktu finalnego – co najmniej 50% pochodzenia surowca napotykały na bariery nie w UE, tylko w polskim MRiRW, ponieważ tutaj pan minister i jego przedstawiciele wielokrotnie tłumaczyli, że Polska się nie chce na to zgodzić, co było dla mnie dużym powodem do zdziwienia i do zgryzoty.

Jestem przekonany, że rynek wewnętrzny, który marginalizujemy, chwaląc się eksportem, szukając bardzo dalekich rynków zbytu... Tych działań nie deprecjonuję, natomiast naszym podstawowym rynkiem jest rynek wewnętrzny. Polacy, mając przekonanie – najczęściej uzasadnione, chociaż można też i przykłady negatywne znaleźć – co do jakości polskiej żywności, jeżeli będą mieli absolutną gwarancję, że ta żywność pochodzi z surowców, które w Polsce wzięły swój początek, zaczną kupować te produkty. Większość Polaków już przestała się zachłystywać opakowaniem. To jest, moim zdaniem, jedno z podstawowych działań, które może zwiększyć ssanie ze strony przetwórstwa na polskie produkty.

Z przykrością również chcę skonstatować jeden fakt, że często ekscytujemy się firmami zagranicznymi. Powiem szczerze, że wcale nie jestem zachwycony, że największą ubojnię w Polsce Piero Pini wybudował. No, ale trudno. Na to wpływu żadnego nie mieliśmy. Natomiast jestem bardzo niezadowolony, że jest również bardzo wiele firm polskich, które sprowadzają w całości surowiec z zagranicy. Rolnicy o tym muszą wiedzieć i również tam kierować swoje, często uzasadnione, pretensje. Jestem z województwa, gdzie jeden z największych zakładów reklamuje swoje wyroby jako wędliny z Borów Tucholskich. W tych wędlinach nawet powietrza z Borów Tucholskich nie ma, ponieważ zakup surowca w całości od wielu lat pochodzi z zagranicy. To jest również wprowadzanie ludzi w błąd. MRiRW musi bardzo zdecydowanie działać w kierunku, żeby polscy konsumenci mieli świadomość, co kupują. Oni zadecydują de facto swoim portfelem i tutaj nikt nie ma prawa za konsumentów podejmować decyzji, ale ta decyzja musi być decyzją świadomą.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona" Lech Kuropatwiński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam takie pytanie. Co stoi na przeszkodzie, żeby na naszych przetworach było duże „PL"? Oznakowanie, które będzie na nich widniało i w sklepach będzie półka naszego mięsa, naszych wędlin, naszych przetworów. To jest najważniejsze. My dzisiaj w jakiś sposób chcemy wejść na rynek europejski, na rynek światowy, tam chcemy promować mięso, wędliny, wszystkie wyroby, a zapominamy o rynku wewnętrznym. Zacznijmy pracować więcej na rynku wewnętrznym.

Teraz druga sprawa. Chcę powiedzieć jedną rzecz, że jeżeli sami sobie strzelamy w kolano, tak jak teraz w niedzielę rano o godzinie 8.00, w tygodniku, gdzie jeden pan mówi o tym, że polskie jajka są z dioksynami, to... Proszę państwa, tu pani mówiła o drobiu. Zaraz będzie taka sytuacja, że od nas już nikt drobiu nie kupi, bo są dioksyny. My się kontrolujmy, jak coś mówimy, bo potem to już jest nie do odrobienia. Wiemy, jakie mieliśmy sprawy z próbką mięsa w 2012 r. Teraz pewnie doprowadzimy do tego, że... Już tak niszczymy rynek wieprzowy, rynek wołowy. Teraz przyjdzie czas na drób i jajka. To będzie problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, tam pani na końcu.

Członek ICPPC Dorota Staszewska:

Dorota Staszewska, lekarz, w imieniu Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi (ICPPC). Chciałam bardzo podziękować obu ministerstwom, które tu wystąpiły. To po prostu miód na moje serce, jak Ministerstwo Zdrowia przytaczało wyniki kontroli, prawda? Z tego wszystkiego wynikło, że nasza żywność jest w sumie bardzo dobra. To potwierdza nasze przypuszczenia. Można spokojnie się czuć bezpiecznym, jeśli chodzi o bakterie i inne tam paskudztwa, zakażenia, gdy chodzi o higienę, prawda?

Przepraszam, ale w tym momencie w imieniu lekarzy, tych uczciwych lekarzy – i pediatrów, i nie tylko – chciałam zauważyć, że my się nie boimy żywności od polskiego rolnika. No, nie słyszałam o tym, żeby były jakieś skandale, że są – nie wiem – jakieś zatrucia na wielką skalę czy coś takiego. My się boimy czego innego, jak i nasi świadomi pacjenci. Boją się żywności z supermarketów. Oni się tego boją. Tych pokładów cholernej – przepraszam – chemii, tego wszystkiego, co jest tam nawciskane, tego GMO, które jest we wszystkich słodyczach. No, nie wiem, chyba 1% tego nie ma. Boją się tego, co się matkom wciska, żeby dzieciom kupowały w różnych wafelkach, a co tam się w składzie z tyłu przeczyta – oczywiście, z pomocą lupy, bo tak to zwykłym okiem się nie da – to przecież horror. Jaki jest skład jednego wafelka, jednego batonika, który się wciska dzieciom, to lepiej nie mówić, co tam można z tyłu zobaczyć.

Dlaczego mały producent, rolnik musi spełniać te same wymagania, co duża, całoroczna przetwórnia, to jest dla mnie zagadką. Dlaczego nie obniża się wymagań? Dlaczego się ich nie dostosowuje? Nie mówię o czystości, o podstawowej higienie, bo na tym mi zawsze zależy. Chwileczkę, może skończę, prawda?

Chodzi o to, że w innych krajach Unii – we Francji, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech – własne produkty regionalne są stawiane na pomniku. Na pomniku, prawda? Respekt wielki, cudowna sprawa. Tam naprawdę o wiele łatwiej wszystko sprzedać producentom lokalnym. Z tego, co wiem, u nas nawet polscy rolnicy są zapraszani w rejonie przygranicznym, nawet do Niemiec. Mogą tam spokojnie sprzedawać swoje cudowne produkty. To takie zalecenie, żeby mieli fartuszek, żeby było czysto i żeby ceny nie były niższe od tych sąsiadów, już Niemców, prawda? A dla serów i wędlin to musi być po prostu lodówka i to wszystko. Tak samo na targach w Anglii jest coś takiego, prawda?

Dlatego pytam naszych kochanych reprezentantów ministerstw, szczególnie MRiRW. Co rząd, co ministerstwo zamierza zrobić, by naszym rolnikom przywrócić ich odwieczne prawo sprzedaży żywności wytworzonej w ich własnym gospodarstwie, a nam, konsumentom, pełnoprawnym obywatelom Polski, jednocześnie prawo dostępu, legalnego kupna i wyboru tej żywności? Bo de facto to prawo nam zostało odebrane. Ustawy, które się proponuje, są coraz gorsze, coraz bardziej chytre, coraz bardziej takie... No, z tym klasycznym sprzedawaniem, owszem, na targowisku, byle niezadaszonym, prawda? To tam zmieniono różne rzeczy, ale wszystko jest jakoś tak pod górkę, żeby rolnikowi życie utrudnić i nam też, konsumentom prawdziwej żywności. Pytam więc, co ministerstwo – tak poważnie – postanowiło, może czy zamierza zrobić, żeby to wszystko naprawić. Po integracji z UE poprzez...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Przepraszam.

Członek ICPPC Dorota Staszewska:

No, właśnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Chciałem pani powiedzieć, że jest złożona ustawa o sprzedaży żywności przez rolników. Prosiłbym ministerstwo o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Rozumiem, że także do poprzednich, panie przewodniczący. Cóż, odnosząc się do apelu o to, żebyśmy zrobili wszystko, aby poprawiły się ceny, tu przedstawicielka branży przetwórczej o tym mówiła, że odnoszą się w cenach do giełdy niemieckiej, tylko żałuję, że te

ceny nie są takie jak w Niemczech, jeśli chodzi i o mleko, i o wieprzowinę, i o trzodę chlewną w skupie. Niestety, w Polsce w stosunku do sąsiednich Niemiec mamy ceny o co najmniej 10% niższe w przypadku obu tych rynków. Chcielibyśmy, żeby te niemieckie ceny były w Polsce rzeczywiście stosowane i do tego będziemy dążyć, aby tak uregulować stosunki pomiędzy rolnikiem, przetwórcą i handlem, aby te ceny dla rolnika były zbliżone do cen naszych najbliższych sąsiadów z zachodu.

Natomiast jeśli chodzi o znoszenie barier w znakowaniu i o to, co przeszkadza temu, żeby duże „PL" pojawiło się na polskich produktach żywnościowych, mówiłem już o tym, że na części tych produktów jest oznaczenie kraju pochodzenia. W KE trwają teraz prace nad tym i są takie sygnały z KE, że będzie próba uregulowania i rozszerzenia tych przepisów, a przynajmniej analiza, czy takie rozszerzenie jest przez państwa unijne akceptowane i potrzebne.

Zdawać musimy sobie sprawę, że w tym pomyśle jest to, na czym nam pewnie zależy i chcielibyśmy, żeby takie oznaczenie było możliwe i obowiązkowe w przypadku przetworzonych produktów mięsnych, ale w propozycji UE jest także oznakowanie krajem pochodzenia mleka spożywczego. No, a powiem, że Polska jest znaczącym jednak eksporterem mleka i to już jest zagrożenie dla polskich producentów mleka, więc jest to zawsze kij obosieczny. Znakowanie może spowodować to, co obserwujemy w tej chwili zresztą w Czechach, gdzie są próby wprost wprowadzania takich przepisów, żeby znakowaniem i informowaniem zablokować import produktów żywnościowych z Polski. Musimy więc zdawać sobie sprawę z tego, że to często jest bronią obosieczną. W przypadku wieprzowiny, w której straciliśmy rynek, rzeczywiście, byłoby to dla Polski na pewno bardzo korzystne, ale już w przypadku mleka czy drobiu, o którym przed chwilą była mowa, ta sytuacja wygląda trochę inaczej. Musimy więc ważyć te działania i słowa w taki sposób, aby służyły polskim interesom, polskim producentom, ale też żeby nie wylać dziecka z kąpielą.

Jeśli chodzi o sprzedaż bezpośrednią, kierownictwo resortu na ostatnim posiedzeniu w tym tygodniu pracowało nad projektem zmiany dotychczasowej ustawy o sprzedaży bezpośredniej i uzupełnieniem tych przepisów także o możliwość dopuszczenia sprzedaży w pełnym zakresie produktów rolnych. Pracujemy nad tym rozwiązaniem i w niedługim czasie na przestrzeni tych kilku tygodni, panie przewodniczący, bo zaraz będzie pewnie pytanie, projekt ujrzy światło dzienne. Być może nawet szybciej, jeśli chodzi o zakończenie prac w resorcie i przekazanie do uzgodnień międzyresortowych oraz kolejnych prac. Chcemy, aby była możliwość, aby rolnicy polscy mogli sprzedawać jak najwięcej produkcji w postaci sprzedaży bezpośredniej. Dotyczy to zarówno rynku produktów roślinnych, jak i produktów mięsnych.

Wyszedł już pan poseł, ale chciałem powiedzieć, że nie zgadzam się z jego pierwszą tezą, że 100% zbóż powinniśmy przerobić na paszę, a potem na mięso, bo chleb bym dalej chciał jeść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę panią.

Dyrektor generalny Pini Polonia Halina Osińska:

Chciałam odpowiedzieć panu przewodniczącemu Ardanowskiemu i panu ministrowi à propos eksportu i cen niemieckich. Przede wszystkim o eksporcie musimy rozmawiać. To jest bardzo ważne nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla rolnika, bo jeżeli możemy sprzedać głowy do Chin w cenie 0,80 euro, a w Europie 0,28, to widzimy bardzo istotną różnicę. Jeżeli kości karkowe możemy sprzedać po 0,87 euro do Chin, gdy w Europie po 0,15 – takich przykładów mogę przytoczyć tutaj bardzo wiele – to w tej chwili Europejczyk może od nas kupić głowy, kości i sobie sprzedać do Chin.

Chyba wszyscy wiemy, że w Polsce jest ASF i nie bez powodu rozmawiamy o wieprzowinie, bo – o ile sobie przypominam – to pierwszym, najważniejszym zadaniem, jaki postawił sobie nowy rząd, była wieprzowina. Polska wieprzowina, która cierpi teraz na ASF, więc proszę mi nie mówić o cenach niemieckich, ponieważ my nawet chcemy rolnikom zapłacić jeszcze więcej niż na giełdzie niemieckiej, ale chcemy te pieniądze

pozyskać, bo one się nie rodzą w Kutnie. Ten zakład nie jest na jakimś źródle ropy naftowej, tylko tam ciężko pracujemy i proszę to zauważyć.

Podpowiadamy, że chcemy zwrócić uwagę, żeby Polacy widzieli polskie mięso oznakowane i żeby w pierwszą rękę brali to polskie mięso. Powtarzam, że jesteśmy Europejczykami. My absolutnie nie zakazujemy, żeby mięso jeździło również z Europy, ale zwróćmy uwagę Polakowi. On sięgnie po to mięso. Zapewniam państwa. Z wielkim patriotyzmem to kupi. Raz, że z powodu jakości, jeżeli będzie norma i instytucje kontrolne będą sprawdzały ten system, bo przecież świetnie jesteśmy przygotowani. Wszyscy słyszeliśmy, jak dobrze jesteśmy przygotowani. No, to mamy sprawdzone mięso. Najważniejsze, że jest tutaj wyprodukowane, w tak ciężkim czasie, ale nie możemy się zamykać na świat. Musimy się otwierać, musimy eksportować, żeby polscy hodowcy mogli produkować z roku na rok coraz więcej. Przecież chyba chcemy się rozwijać, prawda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego Jan Zwoliński:

Proszę państwa, reprezentuję Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego. Wielu z państwa mnie zna. Przez 40 lat pracowałem w redakcji rolnej I Programu Polskiego Radia. Przez 20 lat kierowałem tą redakcją w „Jedynce" radiowej, więc na temat rolnictwa, realiów i zmian, jakie zachodziły, trochę wiem.

Zacznę od sprzedaży bezpośredniej i dostaw bezpośrednich. Tu już nawet nie jako konsument, ale jako dziennikarz czegoś nie rozumiem. Dlaczego w MZ, w Głównym Inspektoracie Sanitarnym i w rozporządzeniu operuje się dostawami bezpośrednimi? Tak sobie pomyślałem, jakby główny inspektor poszedł na targowisko i powiedział: „Proszę pani, czy pani tę natkę wprowadziła do obrotu?". Taka jest tam terminologia użyta. Jednym słowem, czy nie można ujednolicić? I to jest w sprzedaży, i tamto jest w sprzedaży. Niby dostawa czy wprowadzenie do obrotu są pojęciami trochę szerszymi, ale tak po ludzku, normalnie, jedno się sprzedaje i drugie się sprzedaje. Na jedno jest klient, który chce to nabyć i chce za to zapłacić. Tu jakby taka uwaga, żeby ujednolicić to nazewnictwo w nowej ustawie. Zrozumiałem, że to jest ustawa o sprzedaży detalicznej.

Proszę państwa, z tego, co obserwujemy, w systemie „Jakość Tradycja", którego PIPRiL wspólnie ze Związkiem Województw Rzeczypospolitej Polskiej jest twórcą, mamy zarejestrowanych blisko 200 produktów z 50-letnim pochodzeniem. Tutaj obok siedzi pani prezes Izabella Byszewska, szefowa Izby, też były dziennikarz. Zidentyfikowaliśmy w Polsce około 15 tys. produktów regionalnych i lokalnych. Proszę państwa, 15 tys. Przecież to jest skarb narodowy. Ta spuścizna pokoleń, ta pamięć smaku to jest coś, czego nie możemy zatracić. Jeśli tutaj słyszę, że – pan zna się na statystyce – mieliśmy 20 mln świń, dzisiaj mamy 16 czy 11 z rodzimej hodowli, a półki pełne wieprzowiny. Pytamy: Jakiej wieprzowiny? Jeśli 100 tys. warchlaków wpływa co tydzień do Polski, to jaki jest tucz i jak krótki, żeby on trafił do ubojni? Jakie to jest mięso?

W systemie „Jakość Tradycja", oprócz 50-letniego pochodzenia, wyróżniamy również rasy krajowe, żywione systemem gospodarczym czy półintensywnym, jak mówimy. Rasy krajowe – wielka biała polska, polska biała zwisłoucha, ostroucha, puławska. Gdzie są te rasy? Gdzie je znaleźć? Złotnicka – jeszcze mamy takich producentów. Wyjątkowe zupełnie mięsa. Tym trzeba się zająć.

Jeśli dzisiaj słyszę, że z zagranicy wpływa do nas mięso, pulpa mrożona głęboko, jak się należy domyślić, z rezerw unijnych... Wiemy, gdzie to mięso jest rozpakowywane, dystrybuowane na małe samochody i wiezione do przetwórstwa. To pytamy się, bo przecież – tutaj padły takie słowa – to jest działalność przestępcza. Jeśli o tym wiemy i czegoś z tym nie zrobimy, to znaczy, że co? Jesteśmy współwinni również tego procederu? To wymaga bardzo pilnego uregulowania, reakcji wręcz rządu, żeby to unormalnić. To przecież jest wołanie niezwykle głośne producentów wieprzowiny: „Pomóżcie". No, to trzeba pomóc naszym producentom. Potencjał jest ogromny, umiejętności mamy, paszy wystarczy, żeby odtworzyć to nasze pogłowie i ten surowiec, z którego będziemy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes Zarządu PIPRiL Jan Zwoliński:

Proszę państwa, jeszcze jedno zdanie na koniec. Nie dopuśćmy, żeby ekonomia – dodać do tego należy etykę, w handlu również i u producentów – zabiła naszą tradycję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Członek Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Józef Wojewódzki:

Józef Wojewódzki, hodowca żywca wołowego. Panie ministrze, panie przewodniczący, chciałbym podkreślić, iż producenci są bardzo zadowoleni z polskich systemów jakości żywności, wracając do tego tematu. Bardzo potrzebujemy tych systemów. Za ich pośrednictwem uzyskujemy wyższe ceny, możemy standaryzować produkcję, budować polską markę. Z kolei potrzebujemy również większego zaangażowania zakładów mięsnych, które muszą być zainteresowane zakupem produktów najwyższej jakości od polskich rolników. Im więcej zakładów będzie uczestniczyć w systemach najwyższej jakości, tym lepiej dla Polski oraz dla naszej polskiej marki. Chciałbym to podkreślić. Mamy bardzo duży potencjał produkcji w oparciu o najwyższą jakość i wykorzystajmy to, bo to jest bardzo istotna sprawa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Prezes Zarządu PZPBM Jerzy Wierzbicki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nazywam się Jerzy Wierzbicki. Reprezentuję Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego. Jestem też przedstawicielem polskich rolników w COPA-COGECA w grupach zajmujących się jakością i promocją oraz przy KE w grupie dialogu społecznego. Trochę z tej perspektywy podzielę się swoimi uwagami. Mam cztery pytania. Mogę je zadać?

Może zacznę od takich prostszych pytań. W materiale pisemnym była informacja, że mamy już w sprawie enzootycznej białaczki bydła 97,6% powierzchni terytorium Polski wolne od białaczki.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Prosiłbym jeszcze raz o zadanie pytania – ponownie, głośniej i do mikrofonu.

Prezes Zarządu PZPBM Jerzy Wierzbicki:

Enzootyczna białaczka bydła. Mamy 97,6% powierzchni terytorium Polski uznane za oficjalnie wolne. Zostało 9 powiatów w województwie zachodniopomorskim, które nie mają tego statusu. Program zwalczania białaczki ruszył 10 lat temu w 2006 r., zainicjowany przez pana ministra Jurgiela. To jest dobra wiadomość, że jesteśmy już prawie u celu. Pytanie: Kiedy planujemy mieć 100% i uznanie kraju za wolny od białaczki? To jest pierwsze pytanie.

Następna informacja. Główny Lekarz Weterynarii planuje złożyć w 2016 r. do Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE) wniosek o uznanie Polski za kraj o znikomym ryzyku w odniesieniu do występowania BSE. To najwyższy stopień bezpieczeństwa. Posiedzenie OIE jest w maju. Mam pytanie. Czy jest jeszcze czas na złożenie, aby wniosek był rozpatrzony na posiedzeniu OIE w maju, czy też wniosek, który będzie złożony, będzie rozpatrzony na kolejnym posiedzeniu w późniejszym terminie?

Następna, ostatnia sprawa, jeszcze odnośnie do bezpieczeństwa żywności. Z tych informacji, które słyszeliśmy, cieszy nas informacja, że urzędowa kontrola bezpieczeństwa żywności jest na bardzo wysokim poziomie w Polsce. To cieszy też dlatego, że w Europie w kuluarach słyszy się przez marketing szeptany, że Polska ma problemy ze śledzeniem pochodzenia produktów, zarówno zwierzęcych, jak i owoców i warzyw. Jesteśmy rozgrywani w sieciach hipermarketów w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii i w innych tym, że podobno Polacy mają z tym problem. Wydaje się, że skoro jesteśmy pewni, bo mamy się czym chwalić, trzeba lepiej promować ten fakt, że nie mamy problemu z bezpieczeństwem żywności, że śledzenie u nas jest na bardzo wysokim poziomie. To jest potrzebne, żebyśmy mieli łatwiejszy dostęp do tamtego rynku.

Kolejna sprawa, ostatnia. Sektor wołowiny jest sektorem wrażliwym. Mieliśmy przez wiele lat takie duże nadzieje, że będziemy się rozwijać dzięki temu, że UE ma duży deficyt wołowiny. Kilkaset tys. ton importowała na swoje terytorium, ale ten czas się kończy, ponieważ dzisiaj unia przechodzi na pozycje eksportera netto, więc ta dziura się już wypełniła. W perspektywie mamy większe kontyngenty do UE, wynikające z negocjacji TTIP, Mercosur, WTO. Spodziewamy się dalszej presji cenowej na rynku europejskim. Dzisiaj już mamy ceny o 20% niższe. To się utrzymuje od wielu lat. Nie potrafimy sprzedać drożej. W związku z tym pytanie: Co będzie, kiedy pojawi się ta presja cenowa przez wprowadzenie mięsa na europejski rynek? Mówi się o kilkuset tys. ton wołowiny w kontyngencie. Jak sobie poradzimy w tej sytuacji?

Mówię o tym dlatego, że dzisiaj może wydaje się, że wołowina ma bardzo dobrą pozycję. Rośnie nam produkcja, wszystko jest fajnie. Natomiast uważamy, że dzisiaj trzeba bardzo poważnie myśleć o programie dla sektora wołowiny. Tutaj jest pytanie do pana ministra, który powiedział, że dla wielu sektorów takie programy będą. Chciałem zapytać, czy dla sektora wołowiny również ministerstwo przewiduje opracowanie specjalnego programu, długofalowego programu wsparcia. Mamy już pewne mechanizmy w PROW. Są pewne mechanizmy, np. przy płatnościach bezpośrednich. Wydaje się, że trzeba też większy akcent położyć na działania „miękkie", takie jak transfer wiedzy, jak szkolenia, współpraca, integracja pionowa, a także systemy jakości.

Teraz dwa słowa na temat systemów jakości. Krajowe systemy mogłyby się rozwijać szybciej i lepiej, jeżeli instrumenty wsparcia byłyby odpowiednio ukierunkowane. Przyjąłem z dużą uwagą i cieszę się, że pan minister powiedział, że będzie teraz resort rolnictwa pracował, żeby istniejące krajowe systemy jakości były lepiej wsparte, lepiej może poprawione, aby miały większą możliwość wejścia w rynek. Dlaczego to jest ważne? W przypadku rolnictwa ekologicznego to jest system rozwijany od 30 lat, system państwowy. Żeby rolnicy chcieli produkować, w najbliższym okresie programowania Polska wyłoży 3 mld zł.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę kończyć.

Prezes Zarządu PZPBM Jerzy Wierzbicki:

Już kończę. To 3 mld zł, żeby oni chcieli produkować w systemie jakości rolnictwa ekologicznego. Lekka zmiana warunków spowodowała, że kilka tys. gospodarstw wycofało się z tego systemu. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że w dobrowolnych krajowych systemach jakości jedynym, który może finansować rozwój tego systemu, jest konsument. Żeby dotrzeć do konsumenta, trzeba mieć po swojej stronie sieć handlową, zakłady mięsne i stąd potrzebne jest to wsparcie, zwłaszcza działania informacyjne i promocyjne w PROW, abyśmy te systemy mogli realnie rozwijać przy pomocy dobrych mechanizmów, opracowanych wspólnie z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Tutaj chciałem podziękować panu ministrowi, że tak sprawę postawił. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo prosimy ministerstwo o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję. Może zacznę od tego, co pan mówił odnośnie do wystąpienia do OIE. Chodzi o złożenie wniosku w sprawie BSE, żebyśmy dostali status kraju o znikomym ryzyku. Zasada jest taka, że wniosek uwzględnia komisja naukowa, która zbiera się we wrześniu, więc pierwsze posiedzenie tej komisji jest we wrześniu br., potem w lutym 2017 r. i w maju. Właśnie na plenarnym posiedzeniu OIE w maju 2017 r. będzie możliwe otrzymanie takiego statusu, więc przypominam. Wniosek będzie złożony dopiero w tym roku. Mamy czas. We wrześniu po prostu będzie pierwsze posiedzenie komisji naukowej. To, po pierwsze.

Jeśli chodzi o białaczkę w województwie zachodniopomorskim, to rzeczywiście jest 8 powiatów, które nie mają jeszcze statusu urzędowo wolnych, ale to wynika, niestety, z trudności w postępowaniu z rolnikami, którzy po prostu nie chcą pozbywać się sztuk

dodatnich serologicznie i opóźniają przez to działania. Właściwie, niestety, współpraca w tym zakresie ze strony rolników jest niedobra, dlatego tu są opóźnienia.

Jeśli chodzi o pytanie o *transability* i identyfikowalność, to chcę powiedzieć, że 2 lata temu WIO przeprowadziło audyt w Polsce pod kątem właśnie możliwości śledzenia tej żywności i produkcji. Oczywiście, stwierdzone były jakieś tam drobne uchybienia, natomiast ocena generalnie była dobra. Jeżeli się porówna raporty z tych misji z tego samego tematu w innych krajach, nie wypadliśmy wcale gorzej. Powiedzmy, że nawet lepiej. Jeśli są jakieś uchybienia, to już nie tylko wynikające z nadzoru, ale również z nieprzestrzegania pewnych zasad przez podmioty, ale jeśli chodzi o możliwość śledzenia, to nie jest u nas źle.

Co tu jeszcze było? Nie pamiętam innego jeszcze pytania. To chyba wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś? Proszę.

Członek Zarządu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, otóż we wcześniejszej dyskusji jeden z panów posłów powiedział, że żeby mówić o trzodzie chlewnej i o opłacalności u nas w kraju, to trzeba szkolić rolników, żeby oni nauczyli się produkować dużo od maciory, bo to, co w tej chwili, to się nie opłaca. Wydaje mi się, że 40 lat temu i więcej myśmy tę wiedzę mieli na temat trzody chlewnej, bo jej produkcja była na takim poziomie, że po prostu nie tylko zaspokajała nasze potrzeby i nie było znikąd importu, tylko jeszcze w odpowiedni czy nieodpowiedni sposób, ale bardzo dużo eksportowaliśmy. W związku z tym wystarczy stworzyć dobry klimat ekonomiczny do tego, żeby to się zaczęło opłacać.

Wydaje mi się, że jednym z takich elementów opłacalności nie jest dążenie do cen poprzez jakieś tam naciski. Ta sprawa dotycząca sprzedaży własnych przetworzonych produktów, o których tu dzisiaj była tak bardzo często w wielu głosach mowa, jest ogromnym wpływem, bo polityka rolna musi być przychylna nie tylko dla gospodarstw sztandarowych, nie tylko dla jakichś gospodarstw reprezentacyjnych, ale dla wszystkich. A w większości przy produkcji trzody chlewnej dużą rolę odgrywają właśnie takie małe gospodarstwa. Gdy one jeszcze będą miały możliwość przetwarzania i sprzedawania w cywilizowanych warunkach tego produktu, to na pewno zachęcą się i znajdą wiedzę do tego, żeby tę trzodę produkować i te tuczniki w odpowiedni sposób przetwarzać i sprzedawać. Na pewno te produkty nie będą trujące, tak jak się mówiło w niedzielę w tym programie o polskich jajkach od kur grzebiących, tylko będą i smaczne, i zdrowe, i cenowo w sposób odpowiedni po prostu przystające nie tylko do kieszeni, ale i do innych czynników. Jeśli chodzi o…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chciałem państwa prosić o ograniczenie długości swoich wypowiedzi. Prezydium ustaliło, że będą państwo mieli minutę na zadanie pytania, a nie na wypowiedzi. Dziękuję bardzo. Proszę.

Prezes Zarządu PIPRiL Izabella Byszewska:

Izabella Byszewska, PIPRiL. Mam takie pytanie dotyczące promocji systemów jakości, ale przede wszystkim promocji polskich produktów o uznanej jakości, czyli produktów, które się wyróżniają swoją jakością na tle, np. produktów europejskich, czy dotarcie do konsumentów z tą wiedzą. Wiem, że program Poznaj Dobrą Żywność jest oczkiem w głowie MRiRW, ale mam takie pytanie właśnie do przedstawicieli resortu, do pani minister i do pana ministra.

Kiedy inne systemy krajowe, systemy jakości, które są systemami certyfikowanymi, które są systemami uznanymi, będą również mogły liczyć na taką przychylność, jeśli chodzi o wsparcie promocyjne, poza funduszami PROW, poza funduszami, które są przewidziane w programach promocji z udziałem środków europejskich? Kiedy doczekamy się też tej przychylności ze strony tych środków, które są przeznaczane w resorcie na pro-

mocję – do tej pory tak mocną, tak aktywną – produktów uczestniczących w systemie Poznaj Dobrą Żywność? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

W globalnym rynku szukanie odbiorców o specyficznych oczekiwaniach jest jak najbardziej racjonalne. Jeżeli gdzieś z powodów kulturowych czy innych jest zapotrzebowanie na kurze łapki, świńskie ryje i ogony czy bycze prącia i jądra, to trzeba z tego korzystać. To jest absolutnie oczywiste. Absolutnie. My zresztą musimy starać się również szukać rynków zbytu. Tutaj będę apelował do ministerstwa o powrót do działań, które były podjęte w 2007 r. – tworzenia etatów radców rolnych w najważniejszych krajach z punktu widzenia naszych interesów rolniczych. W pewnym uproszczeniu powiem, że to mają być aktywni, młodzi ludzi, którym się jeszcze coś chce, a nie emerytowani ubecy, którzy jadą tam, do ciepłych krajów, na koniec swojej kariery życiowej. To jest jako wątek, który zachęcam, żeby ministerstwo bardzo szybko podjęło.

Natomiast czymś chorym absolutnie jest to, że próbujemy szukać tylko i wyłącznie ratowania polskiego rynku poprzez eksport, nie dbając o rynek wewnętrzny. Sprzedajemy dobrej jakości wyroby za granicę, gdy barachło pod nazwą mięsa oddzielanego mechanicznie (MOM) sprowadzamy do Polski i to jest podstawą produkcji wędlin rozdrobnionych w Polsce. To jest chory układ oddawania własnego rynku wewnętrznego po to, żeby szukać potem karkołomnych konstrukcji do eksportu na antypody. Chcę bardzo mocno wesprzeć to, co podnieśli pan Zwoliński i pani Byszewska, jak zresztą i wszyscy pozostali uczestnicy systemów jakości. Musimy zrobić dużo więcej niż do tej pory, żeby polscy konsumenci w sposób racjonalny, bo jeszcze do tego ostatniego punktu nie doszliśmy – wobec których będzie się toczyła promocja – byli przekonani, że warto kupować produkty polskie, ale jednocześnie, żeby mieli absolutną pewność, że te produkty nie pochodzą z duńskiego MOM.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę ministerstwo o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, już doszliśmy płynnie, bo pytania już dotyczą promocji, więc nie wiem, czy mam na nie odpowiadać, czy nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę odpowiedzieć. Ten ostatni punkt przeniesiemy. Za jakieś 3–4 tygodnie będzie on omawiany, ale na razie proszę odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Chociaż punkt mogę w ciągu dwóch minut streścić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zaczekamy na prezentację. Proszę tylko odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Oczywiście, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o wsparcie dla wołowiny, oczywiście, tak, bo powiedziałem, że wszystkie zasadnicze rynki, wszystkie zasadnicze sektory produkcji rolnej. Na pewno wołowina jest takim, który wymaga szczególnego wsparcia, bo w przeciwieństwie do trzody chlewnej ten rynek nie zmniejsza się... Niestety, w przypadku trzody… W przypadku wołowiny, na szczęście, poszerza się i tutaj to poszerzanie powinno uzyskać szczególne wsparcie, bo mimo poszerzania się to jest on jednak rynkiem stosunkowo małym na chwilę obecną. Tutaj akurat bardzo aktywne są organizacje, które działają na tym rynku, za co im chwała, więc na pewno wsparcie nasze będą miały. Współpracujemy na bieżąco.

Jeśli chodzi o działania promocyjne i informacyjne dotyczące systemów jakości, bo to pytanie powtórzyło się dwukrotnie, to już w czerwcu planujemy uruchomienie, nabór dla działań w ramach PROW. Tam jest kwota 15 mln euro na całą perspektywę,

czyli 60 mln zł, dofinansowanie do 70%, więc są znaczące środki na ten cel, ale też jeszcze zachęcam do aplikowania na otwarty już przez KE nabór. Program unijny – 120 mln euro dostępnych w zakresie promocji. Wprawdzie to musi być promocja powiązana pomiędzy różnymi państwami, ale to właśnie zadanie dla organizacji, które działają od lat, żeby aplikowały o te środki.

Natomiast my nie mamy jakiegoś szczególnego przywiązania czy szczególnej troski w stosunku do programu Poznaj Dobrą Żywność. Ten program funkcjonuje już od iluś lat. W tej chwili podjęliśmy analizę jego skuteczności, celowości kontynuacji, efektywności w pełnym zakresie. Tu będziemy wyciągać wnioski, czy rzeczywiście program spełnia oczekiwania, czy da się poprawić, bo na pewno poprawy wymaga, ale to nie jest tak, że przeznaczamy tu znaczące środki, bo – w stosunku do tych 120 mln euro czy nawet 60 mln zł – przeznaczane przez ministerstwo niewielkie środki na ten cel jednak nie rozwiążą problemów promocji i systemów jakości, i całości polskiej promocji żywności.

Mogę tylko jedno zdanie z podsumowania zacytować, podsumowując jakby temat promocji, mimo że nie został jeszcze rozwinięty. W ministerstwie trwają prace nad strategią promocji na najbliższe lata. Promocja ma objąć promocję polskiej, zdrowej, dobrej żywności, a nie promocję ministra czy ministerstwa. To jest ta radykalna zmiana, którą chcemy wprowadzić i którą uważamy za konieczną. Chcemy środkami dostępnymi zarówno w MRiRW, jak i w innych częściach państwa, a więc w naszych jednostkach podległych ministerstwu, promować polską, dobrą, zdrową, bezpieczną żywność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Tylko tytułem informacji dla pana posła Ardanowskiego, jeśli chodzi o MOM. No, tutaj nie możemy wprowadzać jakichś ograniczeń, jeśli chodzi o MOM z krajów unijnych. Natomiast my jako kraj jesteśmy ogromnym producentem MOM i ogromnym eksporterem, więc obawiam się... Myślę, że nawet więcej wysyłamy niż sprowadzamy. Szczególnie chodzi o MOM drobiowy. Wysyłamy nawet na Filipiny. Mamy też duże dochody, jeśli chodzi o wysyłkę MOM za granicę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Proszę.

Wiceprezes Zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Józef Skarzyński:

Józef Skarzyński, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego. Takie krótkie pytanie zadam. Niedawno byli lekarze weterynarii i spytałem, jak to jest możliwe, że na paszportach w Polsce mamy: „krowa holsztyńsko-fryzyjska (HO); byk – nieznany”, a jest napisane – „cielę limousine”. Jest tego bardzo dużo. Naprawdę nie wiem, czemu jest tak ciężko. Dzisiaj rozmawiałem z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest naprawdę duży problem. Ludzie nie rozumieją, co to jest czystorasowe bydło. Czystorasowe bydło ma przynajmniej 93% dolewu czystej rasy. Pozostałe bydło powinno być wpisane jako MM. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to nie wiem. Może przez tyle lat Agencja nie potrafiła nauczyć pracowników. Może nowy minister przekaże i nauczą pracowników, co to jest bydło czystorasowe, bo jeżeli w Polsce za czystorasowe uważamy cielę od krowy HO... No, wiecie państwo, nie róbmy z siebie pośmiewiska w Europie, bo w całej Europie każdy rozumie, co to jest czysta rasa. Jedynie w Polsce my nie rozumiemy tego, co to jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę ministerstwo o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Nie za bardzo rozumiem, dlaczego wymieniony jest lekarz weterynarii. To jest sprawa ARiMR. Te wszystkie dane są wpisywane zgodnie z danymi podawanymi przez właściciela, więc nie za bardzo rozumiem.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Mogę tylko dodać, że nad systemem identyfikacji zwierząt też pracujemy, bo rzeczywiście tam – w przypadku teraz choćby pomocy dla trzody chlewnej – natrafiliśmy na ogromne bariery systemowe, związane ze szczelnością tego systemu. Zresztą pan przewodniczący już do mnie osobiście zgłaszał na ostatniej rozmowie, chyba dwa dni temu, ten problem, więc na pewno zajmiemy się tym, żeby tak w przyszłości nie było. No, bo pisanie NN to tak mi się kojarzy bardziej z ojcostwem, ale...

Wiceprezes Zarządu PZHiPBM Józef Skarzyński:

Nie. MM, nie NN. Dwa M. Panie ministrze, powiem tak. Jeżeli rolnik przychodzi i zgłasza cielę, to pracownik ARiMR patrzy, czy jest wycielone dobrze, ale jak patrzy w podgląd, tam jest napisane, jakiej rasy jest krowa. Pracownik nie patrzy na rasę, cielę krowy, które jest na monitorze, i cielę, jakie jest wpisane na tym, co dał rolnik. To jest prosty sposób. Jeżeli spojrzy, że krowa jest HO, a jest wpisane „limousine”, nie ma prawa przyjąć takiego wniosku. A są takie wnioski – przepraszam – wpisywane, przyjmowane przez Agencję. Tutaj jest problem. To jest tylko dlatego, że pracownik musi spojrzeć w monitor, na co patrzy. Jeżeli on dostaje za coś pieniądze, to proszę, niech on tam patrzy na to, co tam pisze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chciałem państwa poinformować, że ze względu na późną porę czwarty punkt przełożymy na któreś z kolejnych posiedzeń. Poprosimy również Ministerstwo Zdrowia o uzupełnienie drugiej części prezentacji.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.